NR. 199 (4539) WARSZAWA, ŚRODA 3 CZERWCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

MĘDRCY STANU

P. premjer **Prystor** wygłosił onegdaj mowę programową w klubie B. B. Jest to czysto sanacyjna specjalność parlamentarna, że Rząd, mający nawet za sobą większość, unika Sejmu, przekładając lokal klubu rządowego nad Sejm. Rozumiemy, że Rząd woli potakiwanie 300 głów sanacyjnych, niż przemówienie jednego posła opozycyjnego, ale nikt nie powie, by takie występy klubowe miały coś wspólnego z naprawą obyczajów parlamentarnych, do której rzekomo dążą i o której tyle mówią panowie z sanacji.

Sama mowa p. **Prystora** jest nadzwyczaj uboga w treść, a to co w niej jest nie doda społeczeństwu otuchy do przetrzymania ciężkiego okresu, jaki przeżywamy. P. **Prystor** ograniczył się do spraw gospodarczych, dając przez to do zrozumienia, że aczkolwiek jest premierem Rządu, to przecież nie on, lecz kto inny faktycznie kieruje nawą państwową.

Ale nawet o sprawach gospodarczych nie powiedział p. **Prystor** nic nowego. Mówił o ochronie wytwórczości rolnej i usprawnianiu obrotu płodami rolnemi zagranicą. To samo mówili wszyscy ministrowie rządów pomajowych, od **Niezabytowskiego** począwszy, a chociaż różnych używano środków, chociaż przerzucano się z jednej metody „ochrony" i „usprawnienia" do drugiej i trzeciej, to zawsze rezultat był ujemny. P. **Prystor** chwalił sobie, że jeśli chodzi o żyto, to Polska „oderwała się w pewnym stopniu od międzynarodowego kryzysu żytniego" i że wahanie cen żyta u nas jest mniejsze, niż w Chicago. Ale w Stanach Ziedn. żyto nawet w przybliżeniu nie ma tego znaczenia co u nas, a pozatem, czy można zagadnienie rolne — nawet w Polsce — sprowadzić do zagadnienia żyta? A tak właśnie postąpił p. premjer, który poza kryzysem zbożowym, a głównie kryzysem żyta, o niczem innem nie wspomniał.

P. **Prystor** zapowiedział **dalsze oszczędności budżetowe** celem pokrycia deficytu za r. b., stwierdził, że podatki pośrednie, a zwłaszcza monopole, dają znacznie mniejsze wpływy od przewidywanych, ale nie powiedział, z jakiego źródła będzie czerpał to pokrycie. A to przecież interesuje i niepokoi społeczeństwo.

W zakończeniu swego przemówienia p. **Prystor** usiłował zaszczepić swym słuchaczom dawkę optymizmu, twierdząc, że w Polsce kryzys gospodarczy na niektórych odcinkach ujawnił się słabiej, niż w innych krajach. Ale takie ogólnikowe operowanie cyframi, z których ma wyniknąć, że w Polsce pod niektóremi względami jest lepiej, niż w Stanach Zjednoczonych, w Anglji, w Niemczech i t. d. nikogo nie przekona, gdyż poza cyframi kryje się **różna treść.** Bezrobocie w Polsce ma inny charakter, niż w innych krajach, bezrobotny w Polsce jest czemś innem, niż bezrobotny Anglik.

Nad zagadnieniami przemysłu p. **Prystor** wogóle przeszedł do porządku, jakgdyby wszystko, co na tem polu można było i należało zrobić, zrobił już poprzednio, jako minister przemysłu i handlu.

A teraz kilka słów o wstępie przemówienia p. **Prystora.** Oświadczył on, że Rząd „unikać będzie wszystkiego, co jest w polityce gospodarczej państwa niepewne, nie wypróbowane, co nie scala psychicznego nastroju społeczeństwa", że „czynniki solidarności wszystkich grup społecznych posiadają znaczenie bez porównania większe, niż zarządzenia może i słuszne, lecz wywołujące tarcia i osłabiające tę solidarność społeczeństwa".

Słowa te przyjął z westchnieniem ulgi „Czas" krakowski. I słusznie. Potwierdzają one bowiem, że Rząd pójdzie po „wypróbowanych" ścieżkach polityki kapitalistycznej.

Przypominamy, że już **Piłsudski** tuż po przewrocie majowym wyrzekał się wszelkich eksperymentów w dziedzinie gospodarczej. Minęło 5 lat rządów sanacyjnych, 5 lat klęski „wypróbowanej" polityki, i oto p. **Prystor** mówi coś o scalaniu psychicznego nastroju społeczeństwa (!), o unikaniu tarć i t. d. To się mówi w czasie, kiedy nastrój psychiczny społeczeństwa jest rozbity, jak nigdy dotąd, kiedy solidarność wszystkich grup społecznych wyraża się w zagnionej do ostatnich granic walce o kęs chleba, o poziom płac, o możność pracy, kiedy zamiast solidarnosci są same tarcia!

Świat czyni olbrzymie wysiłki, by gospodarstwo pchnąć na nowe tory, by zaradzić katastrofie gospodarki kapitalistycznej, a oto p. **Prystor** pociesza naszych mamutów, że wszystko pozostanie po staremu...

Jakże beznadziejnie zacofany, jakże przerażająco zaślepiony jest światopogląd naszych sanacyjnych mędrców stanu!...

J. M. B.

SKANDALICZNE OBCHODZENIE USTAW I PRZEPISÓW

PRZEZ PRZEDSTAWICIELA RZĄDOWEGO NA G. ŚLĄSKU

DALSZE REDUKCJE

Jak już donosiliśmy, **Harrimann-Giesche** zażądał zwolnienia **720 robotników** z kopalni **„Biały Szarlej" w Brzezinach.** W sobotę, na skutek energicznego sprzeciwu Rady Zakładowej, odbyła się u inż. **Sroki** w **Katowicach** konferencja.

Okazało się, że **Harriman** nie może dostać zezwolenia na redukcję robotników, albowiem — kiedy wpychał się do Polski w roku 1926 — przyjął on zobowiązanie, że w swoich przedsiębiorstwach będzie zatrudniał robotników w ilości z roku 1924 za co Rząd darował mu 30-miljonów złotych podatku.

Cóż jednak czyni przedstawiciel Rządu? **Oto istotnie nie daje zezwolenia na redukcję robotników, za to zezwala na „urlopowanie" 500 ludzi i to bezterminowo (!!). Robotnicy ci będą faktycznie zwolnieni, gdyż będą otrzymywali zasiłki.**

W taki to sposób przedstawiciel Rządu **obchodzi ustawy i przepisy.**

Komisarz demobilizacyjny **zezwolił również na redukcję 130 robotników w hucie cynku w Wełnowcu.** **(Kc.)**

Spółdzielczość - światowy kryzys gospodarczy - rozbrojenie

WYWIAD Z H. J. MAY'EM SEKRETARZEM MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELCZEGO

W Warszawie bawił przez dwa dni sekretarz Międzynarodówki Spółdzielczej, ob. H. J. May, delegat Międzynarodówki na Zjazd Spółdzielczy. Ob. May jest wybitnym kooperatystą angielskim, członkiem komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, i członkiem szeregu instytucji gospodarczych.

Ob. May udzielił nam wywiadu w dwuch sprawach, najbardziej dziś aktualnych na całym świecie: w sprawie przesilenia gospodarczego oraz rozbrojenia i pokoju.

„Kryzys światowy"—mówił ob. May — odbił się również na ruchu spółdzielczym, ale mimo to spółdzielczość wyrosła w każdym niemal kraju. Spółdzielczość bowiem z samej swej istoty jest odporniejsza na depresję gospodarczą, aniżeli produkcja kapitalistyczna. Budowa gospodarcza naszego ruchu oparta jest na wspólnej korzyści, a nie na dawaniu dochodów jednostkom.

„Obecne dążenie do obcinania zarobków pracowniczych w znacznym stopniu zawdzięczamy temu, że magnaci przemysłu i handlu nie mogą wyobrazić sobie, aby płace dyrektorów, wyższej administracji oraz dochody z kapitału spadły poniżej poziomu przedwojennego. Spółdzielczość wywodzi swe teorje ekonomiczne z przeciwległego końca—uważając, że powszechne minimum płacy, wystarczającej na utrzymanie rodziny pracownika, powinno być pierwszem obciążeniem przemysłu a nie ostatniem.

„Spółdzielczość międzynarodowa ułatwi rozwiązanie szeregu światowych zagadnień gospodarczych, których nie potrafi rozwiązać świat kapitalistyczny. Weźmy np. ostatnie konferencje zbożowe w Rzymie i Londynie, które nie wykazały nic ponad nacjonalizm gospodarczy i zupełną niezdolność i niechęć do skutecznego załatwienia sprawy nadmiernych zapasów pszenicy na rynkach światowych. Natomiast spółdzielczość międzynarodowa, pracująca dla wspólnych celów i dla wyeliminowania zasady dochodowości, jako jedynego bodźca produkcji i wymiany — w pierwszym rzędzie przeznaczona jest do rozwiązania tych zagadnień.

„Drugiem ważnem zadaniem spółdzielczości jest praca **dla pokoju. Pokój przez rozbrojenie** — oto naczelne hasło narodów. Chciałbym zwrócić jednak uwagę, że rozbrojenie bywa trojakiego rodzaju. **Moralne rozbrojenie,** wyłączające strach, podejrzliwość i nieufność z pośród narodów. Wzajemna tolerancja i zaufanie — to pierwszy krok ku rozbrojeniu; następnym jest **gospodarcze rozbrojenie:** zniesienie barjer dla wymiany międzynarodowej i komunikacji. W ostatnich latach złe przegrody celne i nacjonalizm gospodarczy i spożywczy świata utracili możność korzystania z dobrodziejstw wzrostu produkcji i obfitości dóbr. Trzecim krokiem jest **rozbrojenie wojskowe,** czyli zupełne zaniechanie przygotowań wojennych. We wszystkich tych kierunkach pracuje spółdzielczość".

S.

Górnicy Hiszpańscy żądają 7 godz. dnia pracy

Madryt, 2 czerwca. (PAT.). Federacja związków górniczych w Oviedo ogłosiła strajk generalny wobec stanowiska rządu, odmawiającego zgody na 7-godzinny dzień roboczy oraz wobec stanowiska właścicieli kopalń, nie zgadzających się na podwyższenie płac.

Rząd „wygrał" wybory w Rumunji

Bukareszt, 2 czerwca. (ATE.). Pomimo, że dokładne wyniki wczorajszych wyborów do parlamentu będą znane dziś po południu, uchodzi za pewne, że rząd zdobył przygniatającą większość. Drobne partje, jak Żydzi, komuniści, socjaliści i stronnicy d-ra Lupu i prof. Cuzy zdobyli zaledwie około 2% ogólnej liczby głosów. Stronnictwa gen. Averescu i Jerzego Bratianu oraz partja niemiecka otrzymały od 10 do 16 mandatów każde. Przywódcy partji chłopskiej zostali wybrani. Udział wyborców w stolicy nie przekraczał 25% — 30% uprawnionych do głosu. Na prowincji udział wyborców był wyższy.

Wyniki wyborów do rad generalnych w Hiszpanji

Paryż, 2 czerwca. (ATE.). W Hiszpanji odbyły się wybory do rad generalnych. Stronnictwa republikańskie zdobyły 4/5 ogólnej liczby mandatów, a monarchiści około 200 mandatów. Premjer Zamorra oświadczył, że wybory do kortezów odbędą się dn. 28 b. m., zaś otwarcie parlamentu nastąpi w dniu 14 lipca, t. j. w trzy miesiące od chwili proklamowania republiki hiszpańskiej.

Hiszpanja zmniejsza armję w Marokko

Paryż, 2 czerwca. (ATE.). Donoszą z Madrytu, że rada ministrów postanowiła zmniejszyć armję stacjonowaną w Marokku o 3 generałów, 130 oficerów, 234 podoficerów i 5555 żołnierzy. Zarządzenie to da 14 milionów pesetów oszczędności. Rada ministrów wydała również dekret, mocą którego udzielanie tytułów szlacheckich nie będzie nadal praktykowane.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się za tydzień w środę 10 b. m. w Sejmie o godz. 4 ppoł.

KAMPANJA WYBORCZA W OKRĘGU PŁOCKIM

P. P. S. i Stronnictwo Ludowe ustaliły już wspólny plan kampanji wyborczej w **okręgu płockim.** Organizacja techniczna jest na ukończeniu. Klub B. B. rzucił także ze swej strony hasło „zdobycia Płocka". Owo „zdobywanie" polega narazie na uruchamianiu wszelkich wpływów administracyjnych.

Przed kilkoma dniami, naprzykład, obradował w gmachu... Starostwa płockiego Komitet Wyborczy B. B. Na obrady przybyli, wzywani **urzędowo,** wójci, pisarze gminni, nauczyciele szkół powszechnych.

Inspektor szkolny **kontrolował** w dniu zebrania telefonicznie, czy aby nauczyciele wyjechali do Płocka. W jednej ze szkół na prowincji kierownik szkoły zwrócił uwagę p. inspektorowi, że nauczyciele jego szkoły nie mają urlopów, że jest to dzień powszedni, że nauka się odbywa. I cóż powiecie? p. inspektor szkolny polecił przerwać naukę, boć przecież wybory BB. są pilniejsze.

Na samem zebraniu niejaki p. **Dorobek,** „przedstawiciel" nauczycielstwa, zapewniał z „entuzjazmem", że ogół nauczycieli radośnie powitał... 15% obniżkę płac; oponentów do głosu nie dopuszczono. Poczem **wszystkich** zebranych podpisano bez ceremonji pod tekstem odezwy BB.

Prawda, jakie to proste? „Członkowie" Komitetu Wyborczego BB, w ten dziwacznie naiwny sposób „powołani", wcale nie myślą głosować akurat na BB.

Z prowincjonalnych małych miasteczek dochodzą zewsząd wieści, że członkowie bojówek „sanacyjnych" z listopada r. 1930 teraz całkiem niedwuznacznie „komunizują".

Swój.

RZĄD COFA NADMIERNE OPŁATY

„FUNDUSZU DROGOWEGO"

Wczoraj minister robót publicznych przyjął delegację zarządu Związku związków właścicieli autobusów. W wyniku konferencji p. minister przyrzekł, że poczyni znaczne zmiany w dotychczasowych zasadach podatku drogowego w drodze zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku.

Wobec tego należy się spodziewać, że dotychczasowe zaostrzenie stosunków w dziedzinie komunikacji automobilowej ustąpi i że do zapowiadanego zawieszenia komunikacji już nie dojdzie.

Dowiadujemy się też, że oprócz postulatów właścicieli autobusów, mają być również uwzględnione dezyderaty właścicieli dorożek samochodowych.

WICEMARSZ. DĄBSKI

W stanie zdrowia wicemarsz. Sejmu ob. **Jana Dąbskiego,** od dłuższego czasu chorego na serce, zaszło pogorszenie tak, że zaszła potrzeba przewiezienia ob. Dąbskiego do szpitala.

Jak czytelnicy nasi przypominają sobie, ciężko już chory ob. Dąbski padł jesienią roku zeszłego ofiarą napaści „nieznanych sprawców", co oczywiście na stan jego zdrowia dobroczynnie nie wpłynęło.

Wicemarszałkowi Sejmu ob. Dąbskiemu życzymy rychłego powrotu do zdrowia.

Stanowisko wiceministra Spr. Wojsk.

Po ustąpieniu wiceministra Konarzewskiego pojawił się wczoraj w pismach cały szereg nazwisk kandydatów na wakujące stanowisko.

Jak nas informują, żadna z wymienionych kandydatur nie ma widoków na stanowisko wiceministra spraw wojskowych.

Zapewniają nas, że nominacja, jaka ma w ciągu najbliższych dni, a może już godzin nastąpić, będzie dla ogółu niemniejszą niespodzianką, niż niedawne obsadzenie teki Min. Skarbu.

EXPOSÉ WICEMINISTRA STARZYŃSKIEGO

Z braku Sejmu oraz w braku chętnych do wypełnienia sali Filharmonji p. wiceminister **Starzyński** wygłosił wczoraj swoje exposé lub — jak kto woli — odczyt w klubie BB.

Kryzys obecny ma ,według opinji p. wicem. Starzyńskiego, charakter kryzysu cyklicznego, konjunkturalnego i ustrojowego. W ten sposób p. Starzyński pogodził z sobą wszystkie rozbieżne opinje. Próby rozwiązania kryzysu czyni zarówno bolszewizm, jak i faszyzm. W innych krajach, jak Ameryka, Anglja i Polska, wyraźnego rozwiązania dotychczas nie znalazły. (A niewyraźnego? — przyp. red.). Mówca zaleca wprowadzenie do gospodarki planowości. Do przewrotu majowego nie było planu, lecz decydowały interesy grup i jednostek. Dopiero od przewrotu 1926 r. zmieniła się sytuacja. Przyszedł on w okresie kryzysu i przetrwał konjunkturę 1927/8 (co za cud — przetrwać dobrą konjunkturę! — przyp red.) i trzyma się niewzruszenie w okresie obecnego kryzysu.

Po omówieniu niektórych dziedzin życia gospodarczego p. wiceminister **Starzyński** przechodzi do ,wielkich sukcesów" sanacyjnej „piątiletki", do sprawy konieczności zmiany konstytucji.

Słowem, po odczycie p. wiceministra Starzyńskiego można znowu powtórzyć już niejednokrotnie zadawane pytanie:

— Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?

BEZROBOCIE

W WARSZAWIE 13,078 BEZROBOTNYCH BEZ ZASIŁKÓW.

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 18 do 23 maja włącznie ogólna przybliżona liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła

22.250,

w tej liczbie pracowników umysłowych było

4,400

Zasiłki ustawowe o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pobrało tylko

9,172 osób

fizycznie pracujących.

Do Magistratu przybyła wczoraj delegacja bezrobotnych, którzy domagali się od prezydenta miasta uruchomienia robót publicznych dla 5,000 bezrobotnych.

P. Słomiński dał odpowiedź odmowną.

W ŁODZI.

Wczoraj doszło do starć między bezrobotnymi a policją.

Policja kilkakrotnie rozpraszała demonstrantów. Przed gmachem P. U. P. P. czuwają zdwojone posterunki.

DODATKOWE WYNAGRODZENIE DLA BEZROBOTNYCH

Bezrobotni robotnicy, którzy zatrudnieni są przez Magistrat przy robotach uciążliwych, niszczących odzież, lub wymagających specjalnych kwalifikacji i umiejętności — otrzymywać będą dodatkowe wynagrodzenie po 1 zł. 50 gr. do 2 zł. dziennie.

WYMÓWIENIE PRACY 3.000 KIEROWCOM SAMOCHODOWYM

Na mocy uchwały zarządu Związku właścicieli dorożek samochodowych w Warszawie, prawie wszyscy właściciele dorożek samochodowych wymówili z dniem 1 czerwca r b. pracę zatrudnionym przez siebie dotychczas kierowcom. Uczyniono to przeważnie na piśmie.

W ten sposób z dniem 14 czerwca (po upływie 2 tygodni) straci pracę w Warszawie około 3.000 kierowców, zatrudnionych przy taksówkach, albowiem część dorożek samochodowych (na ogólną liczbę 2.400) kierowana jest przez samych właścicieli, a pewna ilość wozów obsługiwana jest przez dwuch kierowców.

Komu zależy na strajku pracowników miejskich w Warszawie

W Magistracie Warszawskim dzieją się rzeczy, zrozumiałe chyba tylko dla wtajemniczonych. Z natury rzeczy winno Magistratowi zależeć na spokoju ogółu pracowników miejskich, których cyfra jednak przekracza 20 tys. ludzi. Tymczasem Magistrat, jakby celowo drażni pracwników przy lada okazji, krzywdzi nie wiadomo dlaczego i wywołuje niepokoje, szkodliwe dla gospodarki miejskiej i ogółu mieszkańców Warszawy.

Przedstawiciele Magistratu składają z trybuny Rady Miejskiej oświadczenia, że sprawy pracowników stoją jak najlepiej, że nikt nie myśli o redukcji płac, wydalaniu pracowników, umniejszeniu ich zdobyczy i uprawnień, gdy tymczasem równocześnie tenże sam Magistrat radzi w cichych gabinetach o pognębieniu pracowników i wydaje zarządzenia o obniżkach płac, łamie uchwały Rady Miejskiej w sprawach pracowniczych, zatyka „dziury budżetowe" kosztem nędznie uposażonych robotników i urzędników miejskich.

Wypłata 13 pensji za rok 1930 została uskuteczniona dopiero do połowy, jakkolwiek Magistrat przyrzekł przedstawicielom Związku Pr. Kom. i Inst. Uż. P., że druga połowa będzie wypłacona w miesiącach kwietniu, maja i czerwcu b. r.

Do nowego budżetu nie wstawiono zupełnie 13 pensji, co obniża płace o całe 8%, gdyż 13 pensja jest łączną częścią uposażenia.

Etatowi pracownicy po 10 latach pracy, winni zgodnie z przepisami otrzymywać emeryturę w razie zwolnienia, tymczasem zachodzą wypadki łamania odnośnych przepisów.

We wszystkich instytucjach i przedsiębiorstwach są przewidziane poważne redukcje zatrudnionych pracowników, nie bacząc, że przez to sprawność instytucji użyteczności publicznej musi poważnie ucierpieć.

Do tych wszystkich niebezpiecznych poczynań dochodzi wymówienie przez Magistrat pracy wszystkim pracownikom miejskim, począwszy od 1.IX b. r., skro nie wyrażą zgody na 15% obniżkę poborów. Istnieje uchwała Rady Miejskiej, ażeby Magistrat nie obniżał płac i zaskarżył zarządzenie Ministerjum Spraw Wewnętrznych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Dlaczego Magistrat nie liczy się z tą uchwałą Rady Miejskiej?

Przecież Magistrat ma możność wypłacania owych 15% zaliczkowo ,jak to czynią inne magistraty. Czyżby dygnitarze magistraccy obawiali się postradania swoich stanowisk z powodu „zagrożonego" rozwiązania R. M.?

Ale okazuje się, że gorliwość Magistratu jest większa, aniżeli domaga się Ministerjum S. W. Oto Rada Miejska uchwaliła dnia 28 kwietnia b. r., ażeby wstrzymać zaszeregowanie fizycznych pracowników miejskich do płac pracowników państwowych, aż do czasu uchwalenia statutu stanowisk i statutu emerytalnego. Magistrat mimo to, dnia 5 maja b r. rozesłał do wszystkich miejskich instytucyj zarządzenie, ażeby wprowadzno jak najszybciej krzywdzące pracowników zaszeregowanie.

Delegacja Związku P. K. i I. U. P. udała się do pp. ministra Korsaka i naczelnika Podzińskiego, którzy uznali stanowisko Związku za jedynie słuszne i wysłali dnia 21 maja b. r. pismo do Magistratu, nakazujące wstrzymanie owego zaszeregowania. Magistrat przez długi czas przeczył, jakoby takie pismo był otrzymał i przygotowywał w przyspieszonem tempie całą technikę, celem wprowadzenia zaszeregowania

Dopiero teraz po upływie kilku tygodni Magistrat, który nie wykonał uchwały Rady Miejskiej i zignorował zarządzenie Ministerjum przyznaje się, że coprawda pismo takie było, lecz już teraz jest „zapóźno", gdyż wszystko jest przygotowane do owego znienawidzonego i bezmyślnego zaszeregowania.

Pytamy, komu na tem zależy? Radzie Miejskiej — nie. Pracownikom — nie. Ministerjum — nie. Pozostaje jakaś dziwna polityka zakulisowa na Placu Teatralnym, której widocznie zależy na wzburzeniu ogółu pracowników! Inaczej tego sobie wytłomaczyć nie można!

Czynniki odpowiedzialne za spokój w Warszawie i za sprawne funkcjonowanie miejskich instytucyj winny w tę sprawę wejrzeć zbliska, bo czas najwyższy! Nie można dłużej bezkarnie, dla jakichś nieznanych bliżej celów drażnić 20 tysięcy pracowników miejskich. Gniew zmaltretowanych rzesz pracowniczych, musi wybuchnąć, bo cierpliwość ma swoje granice!

Odpowiedzialność za ewentualne wstrzymanie pracy we wszystkich instytucjach miejskich ponosić będzie wyłącznie Magistrat Warszawski.

Stefan Haupa.

Kongres niemieckich socjalistów

Berlin, 1 czerwca. (PAT.). Wczoraj otwarty został w Lipsku doroczny kongres niemieckiej partji socjal - demokratycznej. Poza licznemi delegacjami krajowemi na kongresie obecni są przedstawiciele partyj socjalistycznych z zagranicy, m. in. z **Austrji, Francji, Szwecji, Węgier, Włoch. Czechosłowacji** i t. d. Obrady zagaił dłuższem przemówieniem przewodniczący partji tow. **Otto Wels,** który podkreślił że głównym celem kongresu jest walka z ruchem hitlerowskim.

Socjal - demokracja **nie aprobuje** polityki rządu **Brueninga** i **nie bierze** za nią odpowiedzialności. Dotyczy to przedewszystkiem polityki gospodarczej ze względu na wpływ jej na zdobycze socjalne.

W sprawie reparacyj mówca oświadczył, że socjal-demokracja żąda dalszej **redukcji** ciężarów reparacyjnych, prowadzącej stopniowo do zupełnego ich zniesienia. Przewodniczącymi kongresu wybrani zostali tow. tow.: Otto Wels i Lipiński.

W imieniu przedstawicieli partyj socjalstycznych zagranicy przemawiał delegat belgijski tow. **Hymans.**

Berlin, 1 czerwca. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie kongresu niemieckiej partji socjalistycznej w Lipsku poświęcone było obradom nad kwestjami gospodarczem. Referat na temat stanowiska klasy robotniczej wobec kryzysu ekonomicznego wygłosił pos. tow. **Tarnow,** przewodniczący socjalistycznych zw. zaw., zgłaszając rezolucję. Rezolucja domaga się m. in. **polityki pokojowej, międzynarodowego rozbrojenia,** zawarcia długoterminowych traktatów handlowych, międzynarodowego uregulowania obiegu kapitałów. W zakresie polityki wewnętrznej, rezolucja żąda m. in. obniżenia stawek celnych oraz **wprowadzenia ustawowegi 40-godzinnego tygodnia pracy.**

Kongres odrzucił żądania opozycji, aby dopuszczono jej referentów w poszczególnych sprawach.

Odrzucono również wniosek dopuszczenia do referatu jednego z 9-ciu członków frakcji socjalistycznej, którzy głosowali w Reichstagu przeciwko budowie pancernika „B".

ZNOWU SAMOBÓJSTWO PODOFICERA 38 P. P.

POZOSTAJĄCEGO POD DOWÓDZTWEM KOSTKA-BIERNACKIEGO

Pod powyższym tytułem „Nowy Głos Przemyski" z dn. 31 maja donosi:

We wtorek 26 b. m. popełnił samobójstwo zawodowy plutonowy 38 p. p. ś. p. Mieczysław Woźniaczek. Celnym strzałem wpakował sobie ś. p. Woźniaczek kulę w skroń, kula przebiła mózg i wyszła przeciwległą skronią. Śmierć nastąpiła mmentalnie.

Samobójstwo ś. p. plutonowego Woźniaczka wywołało wstrząsające wrażenie zarówno wśród ludności cywilnej jak i wśród załogi przemyskiej.

Nie przebrzmiały echa samobójcze śmierci ś. p. Iwańca kaprala 38 p. p. pamięta miasto o czterech dalszych samobójstwach zawodowych podoficerów i żołnierzy 38 pp. w ostatnim roku.

Samobójstwo podoficerów 38 pp. staje się objawem masowym. Źródło tkwić zatem musi w specyficznych warunkach, w których młodzi zdrowi ludzie przenoszą śmierć nad dalszą służbę.

Fakt, że masowe samobójstwa podoficerów zdarzają się właśnie w pułku Kostka - Biernackiego wywoła niewątpliwie silne wrażenie w całym kraju.

Opinja publiczna łączy te tragiczne wypadki z innemi wydarzeniami, w których p. Biernacki odegrał pamiętną rolę i wyciąga z nich właściwe wnioski.

Ciekawe jest, czy i jakie echo wywołają te częste samobójstwa podoficerów 38 pp. na górze w ministerjum?

Za czasów zaborczych, każda samobójcza śmierć uważaną była za błyskawicę, rozświetlającą niezdrowe stosunk militaryzmu austrjackiego.

My tu, w Przemyślu, pamiętamy, że nawet taki ulubieniec cesarski jak gen. Galgotzy skończył swą karjerę na skutek powtarzających się samobójstw żołnierzy.

Czy w obronie polskich podoficerów podjęte zostaną przez Mfn. Spraw Wojsk. Rzplitej Polskiej takie choćby kroki, jakie podejmowało zaborcze, c. i k. ministerjum w obronie życia — szeregowców Polaków?

15 % OBNIŻKI PŁAC A 128 ZŁ. ZA DZIEŁO J. PIŁSUDSKIEGO

Dnia 1 czerwca dostali pracownicy miejscy w Krakowie, jako balsam, gojący na rany, zadane przez obcięcie 15 procent pensji okólnik następującej treści:

„Okólnik Prezydenta miasta z dnia 26 maja 1931 do L. Prez. 6437/31, w sprawie prenumeraty wydawnictwa: Józef Piłsudski — Pisma, Mowy, Rozkazy — do wszystkich pracowników miasta Krakowa. Towarzystwo wydawnicze „Polska Zjednoczona" w Warszawie przystąpiło do zbiorowego wydania wszystkich dzieł i publikacji Pana Marszałka Piłsudskiego. Całość ukaże się w ośmiu tomach, po 25 — 35 arkuszy druku każdy, oprawnych w angielskie płótno ze złoconym tytułem na grzbiecie. Cena kompletna zł. 128, w prenumeracie zł. 96 — po 6 zł. miesięcznie. Ze względu na historyczną doniosłość wydawnictwa rzeczą ze wszech miar byłoby, aby pracownicy miasta Krakowa poparli je drogą licznego zgłoszenia prenumeraty.

Celem intymowania podległemu personelowi i zachęcenia do podpisania załączonych deklaracyj, oraz przesłania wypełnionych i podpisanych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6-go czerwca 1931 r.

Inż. Karol Rolle.

USTĄPIENIE P.P. BOY'A ŻELEŃSKIEGO I K. ERENBERGA

Z dn. 1 czerwca ustąpili z redakcji „Kurjera Porannego" długoletni krytyk literacki, p. **Boy-Żeleński,** oraz redaktor polityczny, p. **K. Erenberg.**

B. GEN. ŻYMIERSKI PRZENIESIONY DO CIESZYNA

Wczorajsza prasa popołudniowa donosi, że skazany wyrokiem sądu wojskowego, na 5 lat więzienia gen. **Żymierski** przeniesiony został z więzienia mokotowskiego, gdzie odsiadywał karę — do więzienia w Cieszynie.

Gen. **Żymierski kończy** odsiadywanie kary w końcu czerwca.

UWALNIAJĄCY WYROK W NOWYM TARGU

W **Nowym Targu** (Małopolska) w poniedziałek 1 czerwca, w sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko posłowi tow. **K. Czapińskiemu** z art. 308 U. K., w związku z jednem z przemówień przedwyborczych.

Obronę znakomicie prowadził adw dr. **Siuty** z Czarnego Dunajca.

Sędzia wydał wyrok uwalniający

Prokurator zgłosił apelację.

GIGANTYCZNY LOT NA AWJONETCE

W najbliższym czasie por. pilot Lewoniewski wystartuje do gigantycznego lotu dookoła świata. Lot, organizowany przez Podlaską Wytwórnię Samolotów, odbędzie się na awjonetce PWS. 52 konstrukcji inż. Ciołkosza, przystosowanej do dalekich raidów.

Trasa raidu przewiduje w pierwszej swej części lot z Białej Podlaskiej w szeregu etapów do Dakaru w Afryce. Następnie przewidywany jest przelot południowego Oceanu Atlantyckiego do Ameryki Południowej. W dalszym ciągu por. Lewoniewski odbyć ma przelot nad Kordyljerami, przelecieć ponad całą Ameryką, następnie zaś przez Alaskę, szlakiem wysp Aleuckich ponad Kamczatką do Azji, poczem powróci do Europy.

Obecnie odbywają się próby aparatu, oraz trening pilota.

Raid por. Lewoniewskiego będzie pierwszym tego rodzaju w świecie lotem na awjonetce, w szczególności zaś pierwszym tego rodzaju przelotem przez Atlantyk.

XIX ZJAZD ZWIĄZKU Spółdzielni Spożywców Rz. P.

Drugi dzień obrad Związku „Społem" był poświęcony zagadnieniom teoretycznym.

Przed obradami przywitał Zjazd w serdecznych słowach — sekretarz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego dyr. **H. May z Londynu.** W przemówieniu tym między innemi podkreślił, że **Międzynarodowy Związek Spółdzielczy jako organizacja obejmująca już 70 miljonów członków Spółdzielni — wydatnie pracuje nad zacieśnieniem pokojowych stosunków międzynarodowych.** Mówca wyraził swą radość, że mógł wziąć osobisty udział w Zjeździe, który obchodzi 25-lecie działalności kooperacji w Polsce oraz 25-lecie działalności prof. St. Wojciechowskiego. Przemówienie dyr. **Maya** zostało przyjęte przez zebranych gorącemi oklaskami.

Referat na temat „organizacje spożywcze w Polsce" wygłosił prof. **St. Wojciechowski.** Przez porównanie wyników pracy spółdzielni w 1911 roku w stosunku do obecnego czasu — referent podkreślał dodatnie i czynne strony wyniku ruchu. Stwierdził, że masy robotnicze zbiedniały, przez co asortyment towarów spółdzielni został ograniczony do artykułów tylko najpierwszej potrzeby. Jako zwolennik małych stowarzyszeń — prof. St. Wojciechowski wykazał z zadowoleniem że one najlepiej rozwijają się. Nie godząc się z niektóremi wywodami mówcy, stwierdzić należy, że zainteresowanie referatem było b. silne. W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców.

Ostatni referat na temat „kredytów" w Spółdzielniach" wygłosił ob. **Durko** (Łódź). Na podstawie szeregu cyfr i zjawisk — referent stanął na stanowisku zdecydowanej walki w kierunku całkowitego wyrugowania kredytów w spółdzielczości.

***

Z ubolewaniem zanotować tutaj musimy, iż znowuż fama polskiej formalistyki biurokratycznej rozejdzie się wśród obcych. Oto dyr. **H. May** pominął nieświadomie wizę na paszporcie swym, co zmusiło go do powrotu do Berlina i spowodowało 24 godzinne opóźnienie przyjazdu jego na Zjazd Spółdzielczy.

Zaiste nie mamy szczęścia do propagandy polskiej za granicą.

J. Ż.

NOMINACJE

W SĄDOWNICTWIE.

P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z 26 maja r. b. mianował sędziego Sądu Najwyższego p Janusza Kazimierza **Jamontta** członkiem komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z 26 maja b. r. mianował inżyniera Stanisława **Płużańskiego,** b. zastępcą profesora politechniki warszawskiej, profesorem zwyczajnym obróbki metali na wydziale mechanicznym tejże politechniki. Inżyniera Władysława **Łoskiewicza,** docenta akademji górniczej w Krakowie profesorem nadzwyczajnym metalografji tejże akademji; dra Jana **Pryffera,** docenta i zastępcę profesora uniwersytetu Stefana Batorego, profesorem nadzwyczajnym zoologji w tymże uniwersytecie.

ARTYŚCI TEATRÓW MIEJSKICH OTRZYMALI WYMÓWIENIE

Artystom i pracownikom teatrów warszawskich doręczone zostały wypowiedzenia pracy z dn. 1 września.

Krążą pogłoski, że za wypowiedzeniem kryje się zamiar obniżenia płac aktorów.

LOSY TEATRU ŁÓDZKIEGO

Sprawa teatrów miejskich w Łodzi w przyszłym sezonie została więc definitywnie załatwiona Przedstawiciel ZASP-u p. Pawłowski podpisał z magistratem umowę, mocą której teatry w sezonie 1931-32 zostają wydzierżawione ZASP-owi. Wysokość subwencji miejskiej—pozostanie bez zmian w stosunku do poprzedniego sezonu.

ZASIEWY OZIME W POLSCE

Ogólny obszar, zajęty pod ozimą pszenicę, wynosi obecnie, przy uznaniu za 100 obszaru zeszłorocznego, 103,5, obszar żyta 97,4 oraz jęczmienia 100,1. Zatem nastąpiło jedynie zmniejszenie obszaru ,zasianego żytem. Biorąc jednak stan zasiewów który na dzień 5 maja b. r. został określony w stopniach kwalifikacyjnych dla pszenicy na 3,3 (w r. ubiegłym 3,9), a dla żyta 2,9 (w r. ub. 3,8), należy przewidywać znaczne zmniejszenie plonów. Obszarnicy cieszą się z tego, gdyż przy tej okazji będą mogli zarobić.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Genewie posiedzenie **Komisji Doradczej do Spraw Pracowników Publicznych** przy Międzynarodowem Biurze Pracy.

W obradach komisji wziął udział po raz pierwszy przedstawiciel Polski, tow. **Z. Duda**, zaproszony personalnie przez Międzynarodowe Biuro Pracy.

Przedmiotem obrad komisji były w szczególności sprawy urlopów wypoczynkowych i sprawy realnej wartości płac pracowników publicznych. Z powziętych uchwał zasługuje na uwagę wyrażona przez Komisję — na podstawie studjum porównawczego, opracowanego przez Międzynarodowe Biuro Pracy — jednogłośna opinja, że **minimum czasokresu urlopu wypoczynkowego pracowników publicznych winno wynosić 4 (cztery) tygodnie**, co ma specjalne znaczenie dla niższych funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych w Polsce.

Ponadto uchwalono **kontynuować** prace, zmierzające do **porównawczego ustalenia realnej wartości płac** pracowników publicznych w różnych państwach Na wniosek **delegata Polski** wyrażono opinję o konieczności podania rewizji dotychczasowych metod obliczania płac realnych w kierunku uzupełnienia t. zw. koszyka żywnościowego (le panier des provisions), będącego podstawą do ustalania wartości tych płac, wydatkami **na mieszkanie, ubranie i potrzeby kulturalne.**

Wkońcu Komisja Doradcza na podstawie wniosku polsko - francuskiego postanowiła zwrócić się do dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy z prośbą **o zbadanie w najbliższym okresie procedury działania i organizacji władz dyscyplinarnych we wszystkich państwach, oraz działalności organów obrony prawnej pracowników publicznych.**

Delegat Polski wyraził nadzieję, iż **sprawy pracowników publicznych zostaną włączone do oficjalnych** zadań Międzynarodowego Biura Pracy **na równi ze sprawami robotniczemi i pracowniczemi.**

Niezależnie od obrad wspomnianej komisji odbyła się równocześnie konferencja międzynarodowych organizacji i central pracowników publicznych, która wypowiedziała się **przeciw dokonanej obniżce płac w niektórych państwach**, podkreślając w motywach swej uchwały, iż obniżka ta wpływa wydatnie na pogłębienie kryzysu gospodarczego, przeżywanego przez te państwa.

Odpowiednią uchwałę podpisał w imieniu **Centr. Komisji Porozumiewawczej Związków Prac. Państw. tow. Z. Duda**, sekretarz gen. C. K. P:

„GROMADA"
ilustrowany miesięcznik
czerwono - harcerski
Ukazał się numer 6-ty (czarwiec)
cena 25 gr.
Treść żywa i interesująca dla młodzieży.
Nabyć można w Księgarni Robotniczej, ul. Warecka 9. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Brzeska 17 m. 27.

OKROPNE WARUNKI PRACY

300.000 ROBOTNIKÓW CHAŁUPNICZYCH W POLSCE

WYWIAD Z TOW. DR. EUGENJĄ PRAGIEROWĄ SEKRETARZEM KOMITETU WYSTAWY RRACY CHAŁUPNICZEJ

Jaki jest cel wystawy?

Pierwsza w Polsce wystawa pracy chałupniczej powstała z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, które powołało do życia komitet wykonawczy. Komitet pod przewodnictwem p. Gustawa Simona, oraz kierownictwem finansowem p. Jerzego Dreckiego—przy współudziale szeregu kompetentnych osób — miał na celu zebranie materjałów, dotyczących pracy chałupników w Polsce, oraz **ujawnienie w sposób poglądowy dla jaknajszerszych warstw, w jak fatalnych warunkach praca ta się odbywa.**

Setki tysięcy pracowników najemnych pracują w Polsce poza warsztatem pracy przedsiębiorcy—najczęściej we własnem mieszkaniu — na rachunek i zlecenie przedsiębiorcy,

Są to chałupnicy.

Żyją oni w jeszcze gorszych warunkach, niż robotnicy fabryczni. Zarabiają mało. Pracują nad wyraz długo. Nadto nie są objęci ustawami o ochronie pracy. Wobec rozproszkowania warsztatów pracy chałupników, praca ich nie jest nadzorowana przez inspektorów pracy i — mimo, że chałupnictwo stanowi w Polsce tak rozległy i ważny dział gospodarstwa — otoczone jest tajemnicą.

W jakich działach pracy chałupnictwo jest rozpowszechnione?

Badania komitetu ujawniły, że jest około 300.000 chałupników, pracujących w 200.000 warsztatach pracy. Rozpowszechnienie tej pracy tłomaczy się tem, że stanowi ona dla przedsiębiorcy wielką dogodność. Jest tańsza. Przedsiębiorca nie ma wobec chałupników obowiązku świadczeń socjalnych. Nie ponosi kosztów utrzymania warsztatu, administracji itd. Wobec tego praca chałupnicza jest stosowana wszędzie, gdzie warunki techniczne produkcji pozwalają na wydawanie materjałów poza warsztat. Jest bardzo rozpowszechniona w przemyśle odzieżowym, w włókienniczym, w stolarstwie, w trykotarstwie itd.

Jakie są zarobki chałupników?

Zarobki są znacznie niższe, niż robotników fabrycznych. Istnieją w licznych gałęziach przemysłu zarobki, wynoszące kilka groszy za godzinę pracy. Nadto wypłata zarobków odbywa się niezawsze w gotówce. Chałupnicy otrzymują często zamiast gotówki, weksle, które mogą zrealizować dopiero po kilku miesiącach, lub kwitki do sklepów spożywczych, a nawet artykuły, przez nich wyrabiane. Oczywiście jest to w wyraźnej sprzeczności z obowiązującemi ustawami.

Jaki jest czas pracy?

Praca kilkunastogodzinna jest zjawiskiem bardzo częstem. Ponieważ jest to w wielu gałęziach przemysłu praca sezonowa, zdarzają się w chałupnictwie systemy pracy w sezonie, gdy robotnicy pracują tak długo, że zdaje się to **zaprzeczać wszelkim zasadom wytrzymałości ludzkiej.** Stwierdzono, że w Brzezinach pracują chałupnicy bez przerwy **36 godzin!** Krawcy w wielu miejscowościach pracują w warsztacie 8 godzin, w domu drugie tyle. Ta długa praca dotyczy nietylko dorosłych mężczyzn, lecz i młodzieży i dzieci. Dzieci, po powrocie ze szkoły, „pomagają" ojcu lub matce w przemyśle tkackim, w odzieżowym przez długie godziny dnia, a nawet nocy.

Jakie kategorje robotników przeważają w chałupnictwie?

Ponieważ chałupnictwo utrzymuje się przeważnie wówczas, gdy jest ono dla przedsiębiorcy tańszym systemem produkcji, zatrudnia ono słabsze, niezorganizowane kategorje robotników, takie, którym warunki życia nie pozwalają na pracę poza domem.

W koronkarstwie około **70%** stanowią kobiety (przy wykończaniu koronek 100%), w sitarstwie, w pończosznictwie przeszło 40%.

To samo dotyczy rozpowszechnienia pracy młodocianych. W wielu wielu miejscowościach pracują dzieci. **Nawet siedmioletnie! Nieraz przy ciężkiej pracy.**

Jakie są warunki mieszkaniowe?

Trudno sobie wyobrazić gorsze warunki pracy. Większość mieszkań — to mieszkania jednoizbowe. Nadto mieszkanie takie — to nietylko pomieszczenie dla kilkoosobowej rodziny, to nietylko kuchnia i sypialnia lecz jednocześnie i warsztat pracy, w którym odbywa się praca szkodliwa dla zdrowia.

Jak unormowano sprawę chałupnictwa zagranicą?

W większości państw zachodnich istnieją dzisiaj specjalne ustawy, dotyczące chałupników, które mają na celu przedewszystkiem ewidencję pracy chałupniczej i wprowadzenie płac minimalnych.

W Niemczech w Anglji, we Francji, w Austrji, w Czechosłowacji istnieją dziesiątki komisyj ,powołanych na mocy ustawy, z równym udziałem przedstawicieli robotników i przedsiębiorców, które ustalają płace minimalne dla chałupników.

W ten sposób podnosi się poziom życia najgorzej opłacanych robotników oraz stwarza również tamę dla dalszego niesłychanego wyzysku pracy ludzkiej.

UCHWAŁA ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. K.

Na posiedzeniu swem dn. 30 maja b. r. Z. Gł. Z. Z. K. powziął uchwałę, stwierdzającą:

1) że obniżka 15% płac funkcjonarjuszów państwowych, w tej liczbie i pracowników kolejowych, łącznie z szeregiem uprzednich zarządzeń godzących również w uposażenia pracownicze, jak np.: zakaz awansów ,podwyższenie podatku dochodowego, podwyższenie opłat emerytalnych—powoduje zepchnięcie olbrzymiej większości pracowników kolejowych wraz z rodzinami na dno nędzy, uniemożliwiając im wszystkim bytowanie zgodne z najprymitywniejszemi wymogami człowieczeństwa.

2) że wywołanie takiego stanu rzeczy jest zarzewiem groźnych konfliktów społecznych w Państwie i pogłębieniem katastrofy gospodarczej.

3) że wszelkie argumenty, wysunięte przez sfery rządzące w obronie obniżki nie wytrzymują najmniejszej krytyki.

4) że specjalnie, jeżeli chodzi o pracowników kolejowych, obniżka płac jest wobec nich ciosem zarówno krzywdzącym jak i niespodziewanym; bowiem na okres najbliższy przewidziane są w budżecie kolejowym znaczne zyski w ogólnej sumie 234 miljonów złotych, mimo obciążenia budżetu kolejowego zbędnemi lub sztucznie wtłoczonemi w ten budżet wydatkami w sumie przeszło 180 miljonów złotych. Z drugiej strony pracownicy kolejowi od szeregu lat poddawani są w różnej formie eksperymentom oszczędnościowym w rodzaju redukcji dni pracy, pozbawian'a należytego charakteru służbowego, zmniejszania dodatków ubocznych, łamania przepisów o czasie pracy itd. — co poderwało w znacznym stopniu ich egzystencję jeszcze przed dokonaniem 15%-owej obniżki.

5) że nadomiar złego pracownicy gnębieni są w dalszym ciągu redukcją personalną i redukcją dni pracy co jest szkodliwe zarówno z punktu widzenia pracowników kolejowych, jak i ze względu na interes ogólny kraju. gdyż powiększa bezrobocie, obniża poziom bezpieczeństwa na kolei i powoduje niesłychany wyzysk sił pracowników kolejowych.

W tym stanie rzeczy Zarząd Główny ZZK akceptuje całkowicie stanowisko Prezydjum Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego w sprawie obniżki i uchwala stanowczy protest przeciwko tak niesłychanemu zamachowi na głodowe płace pracowników kolejowych oraz domaga się:

1) cofnięcia 15%-wej obniżki płac,

2) zaniechania wszelkich redukcyj zarówno personalnych ,jak i dni pracy.

3) uchylenia wszystkich innych zarządzeń „oszczędnościowych", godzących w pobory pracowników.

Wszystkich pracowników kolejowych Zarząd Główny wzywa, aby przygotowali się do okazania jaknajdalej idącego poparcia akcji obronnej ZZK przeciwko atakowi na prawa i uposażenie pracownicze.

Curiosa

ZŁOTE MYŚLI p. SŁAWKA.

Na onegdajszem posiedzeniu klubu B. B wygłosił p. Sławek mowę na temat—oczywiście—konstytucji. Oto kilka charakterystycznych zdań tego mędrca stanu:

1) „Na to, aby konstytucja znalazła dostateczne poszanowanie w społeczeństwie — na to musi ona dotrzeć do umysłów całego społeczeństwa".

P. Sławek się myli. Na to, aby konstytucja znalazła poszanowanie w społeczeństwie, potrzeba przedewszystkiem, by sfery odpowiedzialne za losy państwa szanowały konstytucję. Wówczas ona dotrze do umysłów społeczeństwa.

2) „Konstytucja jest jakgdyby umową między Prezydentem, Sejmem i Senatem oraz Rządem",

P. Sławek jest w grubym błędzie. Radzimy p. Sławkowi przeczytać książkę o konstytucji Ferdynanda Lassalla. Za młodu ją pewnie czytał, ale z biegiem czasu wszystko widocznie zapomniał.

3) „Ustawodawstwa dają ochronę obywatelowi i człowiekowi, posuniętą tak daleko, że interes zbiorowości nie jest chroniony przed działalnością jednostki złej".

To jest w teorji. W praktyce polskiej mieliśmy i mamy przykłady, że zarówno obywatel i człowiek, jak też zbiorowość są skazani na widzimisię i samowolę złej jednostki.

4) „Państwo tworzy zbiorowe dobro wspólne nam wszystkim i dlatego musimy mówić najpierw o obowiązkach człowieka i obywatela w stosunku do tego Państwa, a później o jego prawach osobistych".

Nie. Człowiek i obywatel wtedy tylko uznaje państwo za swoje dobro, o ile korzysta w tem państwie z praw obywatelskich. Państwo nie jest czemś abstrakcyjnem, lecz konkretnem i dla jednych może być matką a dla innych macochą.

5) „Weźmy jako przykład gwarantującą we wszystkich nowoczesnych Konstytucjach swobodę słowa i swobodę prasy. Ta à la letre stosowana formułka, dała takie niesłychane zdeprawowanie części prasy, że straciła ona cały swój sens, jaki ma jako środek porozumiewania się ludzi między sobą".

Ponieważ do prasy opozycyjnej nie stosuje się zagwarantowanych konstytucją swobód lecz konfiskuje się ją bezustannie, przeto zarzut o zdeprawowaniu prasy może się tyczyć tylko prasy sanacyjnej, z „Gazetą Polską" na czele.

Jest to jedyne słuszne zdanie w całej mowie p. Sławka.

Jakby dla potwierdzenia, do jakiego stopnia doszło już jej zdeprawowanie, „Gazeta Polska" popisuje się artykułem, nawiązującym do naszego feljetonu o zmianach rządowych przed przewrotem majowym i po nim. Feljeton nasz zaczynał się od tego, że człowiek „w głowę zachodzi i ani rusz pojąć nie może", gdy porówna przesilenia rządowe z obu tych okresów. Poczem w tonie ironicznym i ciętym wyszydza przesilenia pomajowe.

Zdeprawowany organ brzeski zakomunikował swym czytelnikom tylko żartobliwy wstęp, który potraktował **serjo** i mędrkuje nad tem, jak to „Robotnik" „przyznaje się" do tego, że zachodzi w głowę i ani rusz pojąć nie może.

P. Sławek dobrze zasłuży się sprawie konstytucji, jeżeli na tego rodzaju zdeprawowanie znajdzie lekarstwo.

Pozatem niech pozostawi prasę w spokoju.

ELŻBIETA SZEMPLIŃSKA. 3)

BEZROBOCIE

(URYWEK POWIEŚCI).

Czy naprawdę musi iść na most i skoczyć w wodę?

Przecież piechotą też można zajść do Walencina.

Przez noc zajdzie...

A w nocy — w polu — wiatr. — Taka zimna jesień. Zamarźnie. Albo spotka mężczyznę, jednego z tych, takiego samego, jak ci, którzy jej teraz zaglądają w oczy, mijając ją.

A tam...

Jeden. Drugi. Ktoś ją potrącił Pewno nieumyślnie. Poszedł.

Czyż nie słyszała o dziewczynach, okrutnie mordowanych w głuchem polu?

To już lepiej, lepiej...

Dozorcy wychodzą przed domy. Rozglądają się wokół, w niebo patrzą. A potem zamykają bramy z głuchym trzaskiem.

Jakże Kornelja wróci teraz do domu? Co dozorca powie? Że w nocy wraca...

Że — jak matka?! Już nie zdąży, już nie zdąży — żeby nie wiem jak biegła.

A może wcale nie wpuści? Umyślnie ją zostawi na całą noc przed bramą.

Sługom rano rozpowie. Sługi powiedzą swym paniom. I cała kamienica będzie wiedziała, że Kornelja na noc nie wróciła do domu, jak jej matka.

Powie pani doktorowa do pani krawcowej:

— A co? Nie mówiłam?

Zaś rzeźniczka dorzuci:

— To już we krwi ma — takie nieprawe szczenię...

Podchodzi do niej ktoś. Kornelja spuszcza głowę. W nagłym lęku robi krok, chce uciec.

— Poco ona tu stała? To zwraca uwagę. To...

Lecz on zastępuje jej drogę. Zagląda w twarz.

— Wracam się — mówi. Myślałem, że to jaki dzieciak. Albo żebraczka. A ty — stoisz i stoisz. Po wypłacie jestem, bogacz, pięć złotków chcesz?

Teraz Kornelja nagle podnosi głowę i spogląda w twarz mężczyzny.

Widzi ciemne, płonące oczy, krótki nos, wąskie, zaciśnięte wargi.

On jej nie widzi. Ona stoi w cieniu.

Mężczyzna ciągnie ją pod latarnię.

— Chodź, no, chodźże — mówi. Pokaż się. — To ten, co ją potrącił wpierw niechcący.

On mówi:

— Ech — ty dzieciak jesteś. Więc czego tu stoisz, smarkulo jedna? Do domu! Już!

I odchodzi.

Wtedy Kornelja mówi:

— Mam szes — osiemnaście lat—

Mówi tak cicho, żeby on nie usłyszał. Ale on usłyszał. Wraca.

— Tak? — mówi. Wyglądasz na czternaście. Głodnaś pewnie, co? Ty pewnie nowa?

— A może — pierwszy raz?

Kornelja przeczy głową. Sama nie wie, czemu.

Mężczyzna prowadzi ją do swego domu. Jest robotnikiem. Mieszka w suterynie, w izdebce, mieszczącej ledwie łóżko. Ale sam. A to nie jest do pogardzenia. Płaci trochę więcej, niż za kąt w dużej izbie, gdzie się gnieździ i dwadzieścioro ludzi, a dzieciaki wrzeszczą.

— Ja też wiem, co to bieda, przez miesiąc nie miałem roboty, a teraz akurat tydzień, jakem dostał. Pierwsza wypłata dziś.

Kornelja siedzi na brzegu zapadniętego łóżka. W ręku trzyma chleb. Przed nią stoi kieliszek. Robotnik je i gada.

Nazwisko jego — Garbiec. Robi w branży włókienniczej. Ale dlaczego ona nie je? Jest taka chuda i tak dziecinnie wygląda — to z nędzy człowiek nie dojrzewa.

Kornelja milczy.

— Czy nie jesteś głodna?

Kiwa głową, że — nie.

— Czy zimno ci?

Kiwa głową, że — tak.

— Więc może chcesz do łóżka już? Czy zgasić światło?

Nie, nie. Światło? Łóżko? Ach, tak. Pocóż tu przyszła.

Wstaje i w milczeniu ściąga z siebie sweter, spódnicę, koszulę.

Teraz jest już naga. Trzęsie się. Zęby jej szczękają.

Garbiec patrzy na chude, blade, dziecinne ciało i czuje się nieswojo.

Próbuje się śmiać, szczypie ją w ramię.

Kornelja nie cofa się. Patrzy w ziemię. Ręce jej wiszą bezwładnie, wzdłuż boków, dłonie są czerwone i spierzchnięte.

— Ech — nie jesteś bardzo zachęcająca.

Kornelją wstrząsa dreszcz. Podnosi nań szklane, jasne oczy, otoczone czerwoną powiekę.

On żałuje swych słów, chce mu się spać, nie myśli, by coś z tego było.

Ale i chęć mu przeszła. Czuje zawód. Nie może się gniewać.

— Biedny, mały kurczak...

—Chcesz, to idź — mówi — jestem pewien, że ty pierwszy raz. Czy nie masz ani gronia? Bezdomna, co? głodna nie jesteś, więc?

— Ja — ja — mówi Kornelja — ja nie chcę iść — ja...

— Spodobała ci się ta piątka, co?

Kornelja milczy.

— Bo chyba nie z własnej woli, co? A może cię kto przymusza — są takie dranie.

Kornelja przeczy głową. Zimno podłogi parzy jej stopy.

— Więc — mówisz — z własnej woli? — pyta Garbiec.

— Tak — mówi wyraźnie Kornelja.

Wtedy on dmucha w świecę.

W ciężkiej, duszącej ciemności, czuje obok siebie Kornelia obce ciało.

— Śpij, szczeniaku — mówi mężczyzna.

Kornelja leży bez ruchu. Widzi daleką, brudną, smrodliwą izdebkę, wielkie łóżko drewniane, mały piecyk żelazny.

Widzi garbaty, rozczochrany cień cioci Rózi, słyszy oddech chrapliwy Wandy, oddech ostry Władka, i łagodne mruczenie kotów.

Próbuje się wyciągnąć wygodniej. Ostrożnie przesuwa się na bok i podkłada ramię pod policzek.

Ciotka Rózia piecze placki z kartofli. Woń smalcu napełnia izbę. Koty. — Czy ciotka Rózia zostawi dla niej placków na jutro? Czy ona jest prostytutką? Jak ciepło. — W tej książce, którą pobrudził Władysław, były — takie — piękne — opisy — gorących krajów... Ile też kłopotu z tą Wandą ma ciocia Rózia, zanim ją do pracy zapędzi. — — —

— A może Wanda naprawdę sił nie ma. Czemu o ciotce mówi się — ciocia Rózia, a o matce — Wanda. Wanda i na tem koniec. Tylko na nią krzyczeć można, lub pobłażać. A jej ojciec? Gdzie jest teraz jej ojciec? Może w gorących krajach? Może im z Ameryki pieniędzy przyśle...

— Do cholery! — mówi Garbiec.

(D. c. n.).

WIELKIE DEMONSTRACJE

PRZECIWKO OBNIŻKOM PŁAC I ZA 40 GODZ. TYGODNIEM PRACY

KRAKOW

W niedzielę, 31 maja, odbyło się w **Domu Robotniczym** przy ul. Dunajewskiego zebranie poufne robotników za zaproszeniami (wobec zakazu zgromadzenia publicznego), celem zajęcia stanowiska wobec szalejącego bezrobocia i nieludzkiego wyzysku kapitalistów. Pomimo poufnego charakteru zebrania, na które nie wpuszczano nikogo, kto nie mógł się wylegitymować zaproszeniem i legitymacją związkową, napłynęła tak wielka ilość robotników i robotnic, że sala na II p. nie mogła objąć zebranych, mimo, że ci stłoczyli się do ostatnich, możliwych fizycznie granic. Ilość towarzyszów, którzy zmuszeni byli pozostać na podwórzu, była tak wielka, że okazało się koniecznem jednoczesne urządzenie zgromadzeń w sali i na podwórzu.

Tow. poseł Zygmunt **Żuławski** wygłosił referat najprzód na sali, później na podwórzu, przedstawiając obecną rozpaczliwą sytuację klasy robotniczej. Na podwórzu przemawiał też tow. **Przybyś.** Oba zebrania uchwaliły jednomyślnie z wielkim zapałem rezolucję, proponowaną przez **Komisje Centralnych Związków Zawodowych.**

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Na Górnym Śląsku ubiegła niedziela upłynęła pod znakiem demonstracji robotników, którzy na wezwanie Centralnej Komisji Związków Zawodowych zjawili się licznie, aby domagać się **podwyższenia płac i skrócenia czasu pracy.**

Demonstracje odbyły się w **Bielszowicach,** gdzie przemawiali tow. **Kowalec i Chróscz,** w **Królewskiej Hucie** przemawiał tow. **Kupowicz;** w **Rybniku** (tow. **Prandzioch i Motyka);** wreszcie w **Katowicach,** gdzie sytuację gospodarczą referowali tow. tow. **Peszka i Jonta.**

Wszędzie uchwalono proponowane rezolucje. Policja — w obawie nie wiadomo przed czem — była trzymana wszędzie w ostrem pogotowiu.

GDYNIA

Jpż na godzinę przed zapowiedzianym terminem wiecu, zbierały się grupy robotników i pracowników umysłowych, oraz marynarzy z okrętów stojących w Gdyni i Gdańsku, do sali Ferdynusa przy ulicy Portowej. Sala została przepełniona i kilkaset osób było zmuszonych pozostać na ulicy, ażeby słuchać referentów.

Punktualnie o godzinie 2-giej zagaił wiec Klasowych Zw. Zaw. sekr. Centr. Zw. Rob. Budowl. tow. **Zieliński,** poczem obszerny referat wygłosił tow. **Guziałek,** z ramienia Komisji Centralnej Zw. Zaw. Nastrój wśród zebranych był nacechowany powagą i zrozumieniem doniosłości tej demonstracji robotniczej. Po dalszem przemówieniu tow. **Zielińskiego,** przyjęto jednomyślnie rezolucję, Kom. Centr. Zw. Zaw. i następnie postanowiono przez aklamację wysłać telegram do Ministerjum Pracy, zawierający żądanie podniesienia płac i wprowadzenia 40 godzinnego tygodnia pracy

Z okrzykami przeciwko wszelkim obniżkom płac i na cześć Klasowych Związków Zawodowych, oraz międzynarodowej solidarności robotników, wiec zakończono. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Uczestników było przeszło 700.

BURZA NAD WARSZAWĄ

Po trzech dniach upalnych i dusznym, upalnym poranku onegdaj około godz. 11 przedpołudniem niebo zaciągnęło się chmurami i zerwała się straszliwa wichura.

Wywołało to popłoch w ogrodach i parkach, skąd tłumnie spacerowicze z przewagą dzieci zaczęli uciekać.

Wicher podniósł tumany kurzu, łamał gałęzie i zrzucał wywieszki. Dopiero około godz. 1 spadł rzęsisty deszcz, któremu towarzyszyły liczne pioruny i błyskawice.

Przed wieczorem niebo wypogodziło się, niemniej jednak temperatura znacznie ochłodziła się.

Gdyby tak jeszcze zmieniły się warunki polityczno - gospodarcze to w Warszawie możnaby teraz było zupełnie swobodnie oddychać.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8,91½.

Dewizy: Holandja 358,70, Londyn 43,35½, Nowy Jork 8,908, kabel 8,911, Paryż 34,90, Praga 26,40, Szwajcarja 172,80, Stokholm 238,95, Włochy 46,63, Wiedej 125,25.

Obroty dewizami mniej niż średnie. Mocniejsze dewizy na Szwajcarję. Dolar w obrotach prywatnych 8,9165, rubel złoty 4,71½, gram czystego złota 5,9244.

NORMY PRACY TELEFONISTEK

W związku z redukcjami, przeprowadzanemi wśród telefonistek warszawskich przez PAST-ę, specjalna komisja określiła normy pracy na stacji warszawskiej.

Zdaniem fachowej komisji, obciążenie telefonistki w godzinach największego ruchu nie powinno przekraczać **1360 połączeń na godzinę przy stoliku rozdzielczym (wewnętrznym) i 315 połączeń na godzinę przy stoliku ekspedycyjnym (miejskim).**

W chwili obecnej normy te są stale przekraczane **tak-że narazie o redukcjach telefonistek — mimo postępującej automatyzacji — nie może być mowy.**

Dyrekcja PAST-y cofnęła 20-tu telefonistkom, którym poprzednio wymówiła pracę redukcje, przedłużając umowy zbiorowe narazie o jeden miesiąc.

STAN POGODY

CIEPLEJ.

Wczoraj o godz. 10 temperatura +14.6° Cels., wilgotność 94%, tan nieba: pochmurno, deszcz.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie zmienne (naogół polepszanie się stanu pogody). Cieplej. Słabe wiatry zachodnie.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

LUDNOŚĆ I OBSZAR ROSJI SOWIECKIEJ. W dniu 1 stycznia r. b. liczyła Rosja sowiecka 161 miljonów mieszkańców i 21,336,100 km. kw. obszaru. Obecna stolica Moskwa liczy około 2¾ miljona mieszkańców. Liczba miast wynosi 698, okręgów wiejskich 69,848. Pod względem administracyjnym rozpada się Rosja na 7 republik związkowych. W obrębie republik związkowych istnieje 15 autonomicznych republik, 18 autonomicznych terytorjów.

NAJWIĘKSZY GMACH POCZTY zostanie wkrótce otwarty w Chicago. Budowa tego olbrzyma pochłonęła już 21 miljonów dolarów. Nowa poczta ma być tak zorganizowana, aby w ciągu godziny można było przyjąć i wyekspedjować 1,200,000 listów i posyłek pocztowych.

POŻAR W SZPITALU. W szpitalu w Kanazawa wybuchł w nocy pożar. Ogień zniszczył znaczną część zabudowań szpitalnych. Z trudem udało się uratować chorych. Wśród ratujących 2 osoby zginęły, zaś dwie są ciężko ranne.

LUDNOŚĆ PARYŻA I OKOLIC. „Petit Parisien" ogłasza rezultaty spisu ludności w departamencie Sekwany. Według otrzymanych danych statystycznych w dniu 8 marca 1931 r. Paryż miał 2,871,039 mieszkańców, wykazując wzrost liczby mieszkańców o 32,623. W całym departamencie Sekwany, t. zn. w Paryżu i jego okolicach jest 4,887,464 ludności.

RZĄD AMERYKAŃSKI ZACIĄGA POŻYCZKĘ. Z Nowego Jorku donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza, w związku z deficytem budżetowym, wynoszącym 1,200 miljonów dolarów — wyłożyć w lipcu do publicznej subskrybcji długoterminową pożyczkę związkową w kwocie 1 miljarda dolarów.

WYPRAWA SOWIECKIEGO ŁAMACZA LODÓW. Łamacz lodów „Małygin" udaje się w lipcu bież. roku do Ziemi Franciszka Józefa. W wyprawie tej weźmie udział, prócz grona uczonych sowieckich, około 40 turystów zagranicznych. W pewnym określonym punkcie geograficznym łamacz lodów ma się spotkać ze sterowcem „Hr. Zeppelin", który w tym czasie dokonywać będzie lotu poprzez terytorjum Z. S. R. R., oraz z łodzią podwodną „Nautilus", odbywającą podróż do bieguna północnego pod dowództwem kpt. Wilkinsa.

ODKOPANIE SKARBCA ZE STAROŻYTNEMI MONETAMI. Donoszą z Brukseli: Jak donosi „La dernière heure" w Namur, w czasie burzenia starego domu znaleziono skarbiec, zawierający monety z lat 96 — 217 po narodzeniu Chrystusa.

POLICJA DOSTAJE 10 PROC. DODATEK

Agencja PAS. donosi, że Komendant Główny P. P. wydał zarządzenie wypłacenia w dniu wczorajszym wszystkim oficerom, szeregowym i urzędnikom policji 10 procent dodatku do poborów, wypłaconych już w maju, w formie zapomogi.

Słuszność wypłacenia tego dodatku motywowana jest ciężkiemi warunkami służby i motywami natury gospodarczej.

SAMOLOT WYSTRZELONY W PRZESTWORZA

W Farnborough w Anglji dokonano z powodzeniem próby wyrzucenia z katapulty o sile 4,000 koni mechanicznych samolotu do bombardowania, wagi około 9 ton. Samolot wyrzucony w powietrze w ciągu 2 sekund osiągnął szybkość 50 mil na godzinę. Po dokonaniu lotu nad miejscowem lotniskiem samolot wylądował zupełnie nieuszkodzony.

Wiadomości z całego kraju

EKSPLOZJA W HUCIE „LAURY"

Śmierć dwuch robotników

W hucie „Laury" wydarzył się w oddziale cynkowalni tragiczny wypadek. Podczas spawania rur masą cynkową, jedna z rur eksplodowała i ciężko poraniła 4-ch robotników. Przewieziono ich do miejscowego szpitala, gdzie 2-ch z nich: Funke i Stjwas wkrótce zmarli.

Dwaj pozostali: Kramer i Frankowczyk są ciężko ranni.

W KOŚCIELE ZARĄBAŁ BRATA SIEKIERĄ...

Po **Knurowie,** gdzie ojciec, w obawie przed redukcją z pracy, zamordował siekierą 6-cioro własnych dzieci, Górny Śląsk przeżywa nową tragedję.

Oto w niedzielę w **Mszanie** koło **Wodzisławia 46-letni Tatarczyk zamordował swego brata siekierą i to w chwili, gdy ten opuścił bramę kościelną.** Mord ten wywołał na całym Śląsku zrozumiałe poruszenie.

Między mordercą a jego bratem od długiego czasu trwały już zatargi na tle spadku po bogatym ojcu. Obecnie Tatarczyk nie tylko wszystko przegrał przed sądem, ale w dodatku — miał być eksmitowany i to go doprowadziło do tak strasznego czynu.

CZY NA ŚLĄSKU BĘDĄ ZAMKNIĘTE KINA?

Na nadzwyczajnem zebraniu właścicieli kin w **Katowicach** postanowiono zamknąć kina w porze letniej na całym terenie Śląska, o ile władze komunalne nie zdecydują się obniżyć podatku miejskiego.

Ostateczna decyzja zależy od odpowiedzi poszczególnych magistratów miejskich.

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W TRZEMESZNIE

Komisja policyjno - śledcza prowadzi dochodzenie w związku z **krwawemi zajściami w Trzemesznie** w wyniku których 12 osób zostało rannych. Dokonano licznych aresztowań.

Jednocześnie odebrano prezesowi miejscowego Strzelca, prof. **Czewińskiemu, wszystkie karabiny,** gdyż w zajściu wmieszani byli bardzo poważnie **członkowie Związku Strzeleckiego.**

WŚRÓD PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNO-HOTELOWYCH WE LWOWIE

W nocy dn. 21 maja, w lokalu „Narodowego Domu", odbyło się zgromadzenie wszystkich **pracwników gastronomiczno - hotelowych** m. Lwowa. Przewodniczył ob. **Tomkow.**

Referat o sytuacji w przemyśle gastronomiczno - hotelowym na terenie Lwowa — wygłosił tow **Kühner.**

Tow. **J. Sieradzki,** członek Zarządu Gł. Zw. Zawod. Prac. Przem: Gastronom: - hotelowego wygłosił godzinny referat o praktycznym wcielaniu w życie ustawodawstwa socjalnego, jak również o sytuacji gospodarczej

W poważnej dyskusji zabierali m. in. głos tow. tow.: **Harap, Zołoteńko, Judyk.**

Zgromadzenie to było dowodem zrozumienia i solidarności zawodowej na terenie Lwowa.

Przyjęto rezolucję, domagającą się wprowadzenia w życie obowiązującego na papierze ustawodastwa socjalnego — oraz wyjaśniającą znaczenie nielicznej grupki t. zw. „Centralnego Związku" (BBS).

Zgromadzenie zakończono o 4-ej nad ranem.

KONFERENCJA P. P. S. OKRĘGU WILENSKIEGO

W Wilnie odbyła się Okręgowa Konferencja P. P. S., na której obradowano nad aktualnemi zagadnieniami ruchu robotniczego i wybrano nowy O. K. R.

Do nowego Okręgowego Komitetu P. P. S weszli tow tow.: **St. Bartnicki, dr. J. Dobrzański, R. Hołownia, St. Hołowniowa, St. Pławski, St. Skowroński, Fr. Stążewski, A. Zapolski i J. Żejmo;** egzekutywa ukonstytuowała się następująco: przewodniczący — tow. **Żejmo,** wiceprzewodniczący — tow. **Pławski** i tow. **Stążowski,** sekretarz — tow. **Skowroński** i skarbnik — tow. **Bartnicki.**

Do Sądu Partyjnego wybrano tow. tow: **Bagińskiego, Czyża, Jacobiniego i Saldzienia;** do Komisji Rewizyjnej — tow. tow.: **Hołownię (senior), Kanclerza i Ladowskiego.**

ZWŁOKI SAMOBÓJCY WĘDROWAŁY PO DWÓCH POWIATACH.

Przed kilku tygodniami w lasach pod Zawierciem powiesił się bezrobotny **Jan Cholewka. Rodzina pochowała zwłoki na cmentarzu w Gromołowie.**

Po kilku dniach zostały przez kogoś wykopane i pochowane na cmentarzu we wsi **Żerkowice, pow. olkuski.** W ciągu następnych dni **zwłoki Cholewki wędrowały po wszystkich cmentarzach na terenie dwóch powiatów i kilkakrotnie były chowane w różnych wsiach.**

Wreszcie przed paru dniami znaleziono zwłoki zakopane w lesie gołuchowskim. Jak się okazało, zabobonna ludność wiejska, przekonana, że zwłoki samobójcy, pochowane na miejscu poświęconem, sprowadzają na wieś klęskę, przenosiła zwłoki nocą na inne cmentarze. Podczas swej wędrówki trup został pozbawiony rąk i nóg, gdyż przenoszono go w worku.

Policja zajęła się odszukaniem sprawców profanacji zwłok.

PROCES O NADUŻYCIA W STRAŻY GRANICZNEJ.

W poniedziałek zakończyła się we Lwowie rozprawa przeciw kierownikom komisarjatu straży granicznej we Lwowie, nadkom. **W. Kisielewskiemu** i **J. Czoppkowi,** oskarżonym o nadużycie władzy urzędowej i łapownictwo.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Letni: DZIEJE SALONU, komedja w 3 aktach Kazimierza Wroczyńskiego.

(Ciąg dalszy).

Oczywiście nie broni Boy paskarstwa w ten sposób, żeby do niego zachęcał, — tylko rozgrzesza paskarstwo już spełnione. Mile to połechce sumienia dotyczących osobników i z pewnością nie zapomną o Boyu przy jego najbliższem świętopietrzu.

Wprawdzie Boy twierdzi, że paskarze „są dziś mitem", że ta epoka, którą maluje Wroczyński, wydaje się dziś bardzo odległa, że „klasyczne paskarstwo skończyło się natychmiast, skoro z ustaleniem waluty straciło „konjunkturę". Ale trwa jeszcze chyba, skoro ceny płodów rolniczych dla konsumenta są o 100 procent wyższe, niż u producenta. Zmiana jest tylko taka, że dawni paskarze dyletanci są dziś paskarzami fachowymi. Paskarstwo zaostrzone „klasyczne" jest wynikiem konjunktury, ale w formie rozrzedzonej istnieje wciąż, bo jest nieodłączne od ustroju kapitalistycznego, który w zagęszczonej formie paskarstwa demonstruje się niejako „in nuce".

Boy za główną przyczynę paskarstwa uważa inflację, której skutków nasza młoda biurokracja nie mogła opanować. A zapomina, że „klasyczne" paskarstwo rozwinęło się już w czasie wojny, na tle nietyle inflacji ile braku towaru. Dzisiaj zaś, choć towaru jest dosyć, konsument jest od niego sztucznie odsunięty; w razie potrzeby zaś producent kapitalista potrafi zainscenizować brak towaru, paląc go lub topiąc.

Boya drażni już sam wyraz „paskarz, paskarstwo". „Wierzyło się, że wszystko złe płynie z paskarstwa. Dziś pojęcie to wydaje się nam bardzo „naiwne". Komu to „nam"? W czyjem imieniu mówi p. Boy tutaj? A więc — niema i nie było paskarstwa jako ohydy, a więc: bić paskarza zamiast tych, co nie umieli regulować stosunków w czasie inflacji, to „coś tak, jakgdyby ktoś termometrowi przypisywał gorączkę, a barometrowi zmiany pogody". Powinien był dodać, że taki termometr trzeba także powiesić.

Ja p. Boyowi odpowiem innem porównaniem. Dawniej istniał u ludu taki przesąd co do spraw biologicznych, że gdy się weźmie świński pęcherz, nasypie tam trocin, napełni się go moczem, zawiąże i położy na kilka dni w miejscu ściśle zamkniętem, to po tym czasie jednak rozmnożą się tam wewnątrz, same z siebie, — wszy *). Takim pęcherzem jest w przekonaniu Boya — konjunktura, a wszy — paskarze, niewinne i nieodpowiedzialne zamnażają się sami z siebie. Pan Bóg ich tam wpuszcza, bo nigdy ich przedtem nigdzie nie było.

A tymczasem paskarstwo ukryte, poprzestające na mniejszych zyskach, czyha wszędzie i zawsze na sposobność do rozkwitu.

Mówiąc o inflacji jako głównej przyczynie paskarstwa, pisze Boy: „Młoda biurokracja, bezradna wobec zjawisk życia, krępowała je mnóstwem przepisów; życie broniło się jak mogło. Sądzę, że bez paskarstwa, bez handlu mieszkaniami, bez szmuglu, życie byłoby wogóle wówczas niemożliwe, ugrzęzłoby wszystko w biurokratycznych szykanach..."

Takie same paradoksy wygłaszali swego czasu handełesy na Kiercelaku, (wszystko, co żywe, rodzi się z jaja). bez ambicyj mędrcowskich. Życie! — to jest stała śpiewka wszystkich takich frantów.

Nie idzie mi tu już o ekonomję.

Od 12 lat zwalczam w literaturze polskiej to głupkowate stare hasło „życie" które wyznają np. Tuwim, Grubiński, a głównie Boy. Powtarzałem: ilekroć posłyszymy wyraz „życie" możemy się domyśleć, że chodzi o jakieś grube świństwo. Przecież powinno być wiadome literatom polskim, że doktryna liberalna („laissez faire, laissez passer" powoływała się zawsze na życie. Że w imię „życia" działy się różne nadużycia i zbrodnie ekonomiczne i polityczne i każdy sobie mógł interpretować, jak chciał, to czego życie niby to wymaga. W imię życia można np. znieść 8-godzinny dzień pracy, aby nastała taka jak dawniej „wolność pracy". W imię sławetnego „życia" zwalcza się socjalizm wogóle, jako „doktrynę" jako „nieżyciową utopię".

Tacy franci wymawiają wyraz „życie" łypiąc porozumiewawczo oczyma, uśmiechając się z tryumfem, bo oczywiście oni są wtajemniczeni, oni—wiedzą! I zawsze znajdują poklask u tych, którzy z takiego „życia" krzystają.

Tymczasem świat już dziś poszedł dalej i nie stoi na stanowisku folgowania „życia" lecz owszem nawet kapitalizm przerzuca się już do metod krępujących „życie". Bo zadaniem człowieka jest regulować życie, zmieniać je, nawet pewne jego objawy tłumić i niszczyć. Rosja robi wielki eksperyment komunistyczny, Ameryka eksperyment prohibicyjny. Jedno i drugie dzieje się oczywiście wbrew t. zw. — życiu *).

Ale Boy, znawca od „życia" posuwa się do takiego entuzjazmu:

„W sumie rola paskarzy, którzy rozwijali wielką czynność, narażając się na szykany i więzienie (biedaczki! — poświęcali się dla nas, konsumentów! Uwaga K. I.), poto aby być jedynym wówczas możliwym organem handlu, była raczej dobroczynna..."

*) Robili podobne, lecz nie tak czarnoksięskie, eksperymenty także dawniejsi uczeni, gdy chcieli wypróbować, czy istnieje „generatio aequivoca" (rodzenie się samorzutne), aż doszli do zasady: omne vivum ex ovo (wszystko, co żywe, rodzi się z jaja).

*) Wbrew „życiu" — ale oczywiście tylko jednej jego części, gdyż równocześnie życie wytwarza z siebie także inne postulaty, które prą w inną stronę, tak że życie niejako występuje przeciw życiu. To jest dowód, do jakich bałamuctw prowadzi to hasło liberalne, które chytrze sobie przywłaszczało prawo określania tego, co jest „życiem", zasługującem na uwzględnienie, wyjątek i tryumf.

(D. c. n.).

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

DZIELNICA GROCHÓW, ul. Osiecka 33. Dnia 5-go czerwca (piątek) o godz. 19 wieczorem tow. J. Kwapiński wygłosi odczyt na temat: „Jak to było pod Rogowem".

W ŚRODE 3 czerwca.

JEROZOLIMA. O godz. 6 popoł. posiedzenie Komitetu.

WOLA - CZYSTE. O godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

GROCHÓW. O godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

CZWARTEK, 4 b. m.

KOŁO FRYZJERÓW P. P. S. Godz. 10 r. posiedzenie Koła. Przybycie członków konieczne.

ŚRÓDMIEŚCIE. Godz. 10 r. (Warecka 7) sprawozdanie z Kongresu. Referuje tow. Ludwik Cohn.

WYCIECZKA DO ANINA. Dzielnica Grochów 7 b. m. urządza wycieczkę towarzyską do Anina.

Zbiórka od godz. 6 do 9 rano przy stacji kolejki Grochów II, skąd samochodem przyjazd do Anina. Bilety łącznie z przejazdem tam i zpowrotem po zł. 1 gr. 50. Dzieci do lat 10 bezpłatnie.

Bufet zaopatrzony w chłodzące napoje. Wstęp dla członków i sympatyków.

WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE.

Dn. 7 b. m. w niedzielę w **Ostrowi Mazowieckiej**, przed remizą strażacką, odbędzie się wiec z udziałem tow. posła **Czapińskiego**.

Tegoż dnia o godz. 7 wiecz. tow. **Czapiński** wygłosi odczyt p. t. „Faszyzm" w **Białymstoku** przy ul. Sienkiewicza 36.

Dn. 8 b. m. o g. 5 pp. w sali teatru w **Grodnie** tow. pos. **Czapiński** wygłosi odczyt na ten sam temat.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

PODMIEJSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

EGZEKUTYWA. Posiedzenie Egzekutywy Podmiejskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz.

KURS INSTRUKTORSKI. Wykłady Kursu Instruktorskiego Podm. Org. Młodz. T. U. R. odbędą się w piątek o godz. 6 popoł. w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

OTWOCKA ORG. MŁODZ. T. U. R. Dn. 7-go VII. odbędzie się wycieczka do Starych Świdrów, na którą zapraszamy ttow. turowców z Warszawy. Zbiórka w lokalu przy ul. Kilińskiego 4 o godz. 5.30 rano.

KOMITET WYKONAWCZY. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Organizacji Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. F. JASZKOWSKIEGO (Chocimska 23). Dn. 3 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Walne Zebranie członków Koła. Obecność wszystkich tow. tow. konieczna.

Sprawy bardzo ważne.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO, Warecka 7. urządza w dn. 4 czerwca r. b. wycieczkę do Rybiej Wyspy. Zbiórka na stacji Most róg Targowej i Al. Zielenieckiej o godz. 7 rano i dla amatorów wycieczki pieszej do tejże Rybiej Wyspy zbiórka w dn. 3 czerwca r. b. o godz. 7-ej wiecz. przy kawiarni „Sportowej" na Saskiej Kępie.

WYCIECZKI

Warszawskiej Organizacji Młodzieży TUR. w miesiącu czerwcu:

7 czerwca — do Anina

Przemarsz do Helenowa, gry i zabawy, zawody piłki nożnej i siatkówki, gawęda, fotografja.

14 czerwca — do Piekiełka

Gry i zabawy, plażowanie, fotografja.

21 czerwca — do Zielonki

Pogadanka przyrodnicza p. t. „Dziwy lasu", gry, zabawy, fotografja.

28 i 29 czerwca — do Żyrardowa

Spotkanie okręgowe Organizacji Młodzieży T. U. R.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, ul. Warecka 9

tel. 229.70. P. K. O. 1228

poleca nowości:

HANEMAN J. Zagadnienia socjalizmu ,polityki gospodarczej i wojny —.50

KANITZ F. Bojownicy jutra. Podstawy socjalistycznego wychowania 2.—

KWARTALNIK SOCJALISTYCZNY. Rok I. Nr. 1. Kwiecień, Maj, Czerwiec 1931 r. 2.—

LOOS J. DR. Wojna przyszłości —.30

KRONIKA STOŁECZNA

RUCH W KĄPIELISKACH.

W ciągu roku 1930/31 w kąpieliskach miejskich wydano wanien, natrysków i sprzedano biletów do łaźni 567,206 osobom. W roku 1929/30 kąpało się więcej, bo 570,707 osób.

LIKWIDACJA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH.

W ciągu maja r. b. wydział przemysłowy Magistratu zarejestrował 74 wypadki likwidacji firm przemysłowych. W kwietniu zlikwidowano 70 przedsiębiorstw.

CHOROBY ZAKAŹNE W WARSZAWIE.

W okresie od 24 do 30 maja włącznie zanotowano w Warszawie 11 przypadków duru brzusznego, 11 — szkarlatyny, 21 — dyfterytu, 1 — odry, 32 — jaglicy, 18 — kokluszu, 1 — zakażenia popołogowego, 8 — róży, 1 — drętwicy karku, wreszcie 66 — gruźlicy.

STATUT EMERYTALNY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Prezes komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej zawiadomił radnych, członków tej komisji, że projekt statutu emerytalnego dla pracowników miejskich, przyjęty przez podkomisję emerytalną zostanie wraz z materjałem cyfrowym rozesłany radnym przed 4 czerwca r. b. Radni mają się zapoznać z nadesłanym projektem, w celu umożliwienia rychłego rozpatrzenia jego przez komisję finansowo - budżetową oraz przez Radę Miejską jeszcze przed ferjami letniemi.

POWOLNY ZANIK DOROŻEK KONNYCH.

Na 1280 dorożek konnych w Warszawie do dn. 1 b. m. zarejestrowano tylko 960 szt., zaś przedstawiono do przeglądu 560. Takiej abstynencji nigdy jeszcze nie notowano. Związek właścicieli dorożek konnych zwrócił się do wydziału przemysłowego z prośbą o odroczenie terminu przeglądu. Jednakże wydział przemysłowy nieprzychylnie odniósł się do tej prośby. Z dniem dzisiejszym policja rozpoczęła zatrzymywanie dorożek, zaopatrzonych w zeszłoroczne cechy.

O 5,000,000 DOLARÓW NA ELEKTRYFIKACJĘ KOLEJEK DOJAZDOWYCH.

Zgodnie z zapowiedzią, w tych dniach przybyli do Warszawy przedstawiciele konsorcjum francuskiego, które zaakceptowało w zasadzie projekt sfinansowania elektryfikacji warszawskich kolejek dojazdowych, na co potrzeba około 5,000,000 dolarów.

REKLAMY W TAKSÓWKACH.

Związek właścicieli dorożek samochodowych wystąpił do wydziału przemysłowego o wydanie decyzji w sprawie umieszczenia reklam w taksówkach. Sprawa ta prawdopodobnie przychylnie zostanie załatwiona.

WCZORAJSZE WYPADKI

ZBRODNICZE WYPADKI.

Na rogu ul. Wroniej i Grzybowskiej na powracających do domu: Henryka Dąbrowskiego i Mieczysława Sulikowskiego, elektromontera, napadli nieznani sprawcy i poranili nożami. D. otrzymał rany cięte szyi i prawej ręki, S. zaś — prawej ręki. Rannych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W hotelu „Polskim" targnął się na życie 24-letni Józef Niepokój, który w tym celu przeciął sobie mięśnie brzytwą na prawem przedramieniu.

Przy ul. Włościańskiej w Marymoncie postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową 24-letni Władysław Górnisiewicz.

PRZY PRACY.

Na rogu ul. Poznańskiej i Nowogrodzkiej, na terenie budowy gmachu centralnego telegrafu i telefonów międzymiastowych dźwig towarowy przygniótł robotnika 40-letniego Piotra Gryglasa. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy i przewiózł G. do szpitala Dz. Jezus.

ZDERZENIE AUTA Z TRAMWAJEM.

W Al. Zielenieckiej, wskutek zderzenia samochodu z tramwajem jadący w tramwaju Bernard Rykowski, kierownik szkoły, otrzymał ranę miażdżoną łokcia i złamania prawego ramienia. Pogotowie przewiozło R. do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Z GŁODU.

Na rogu ul. Niecałej i Wierzbowej znaleziono nieprzytomną wskutek osłabienia z głodu 62-letnią Wiktorję Niechniewiczową, bezdomną i bezrobotną. Lekarz Pogotowia udzielił staruszce pomocy, poczem wręczył kilka bonów na obiady.

TRAGEDJA CHOREJ DZIEWCZYNY

Przy ul. Solnej 9 wczoraj o godz. 14,30 z okna klatki schodowej lewej oficyny, po uprzedniem wyjęciu okienka na 5 piętrze wyskoczyła na asfalt podwórza 23-letnia Helena Futermanówna, służąca. F. upadła na lewy bok i wskutek pęknięcia czaszki poniosła śmierć na miejscu. Na piersiach za bluzką znaleziono przy denatce 2 kartki, z których jedna z treścią w języku polskim, druga — żydowskim.

Futermanówna podała, że z powodu choroby nie może pracować, przeto odbiera sobie życie i żegna się z 2-ma braćmi.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z TRAMWAJEM

3 OSOBY RANNE

Przy zbiegu ul. Ząbkowskiej i Radzymińskiej nastąpiło zderzenie autobusu międzymiastowego z tramwajem. Wskutek zderzenia zostały ranne 3 osoby jadące autobusem: Chana Grycmanówna (rany tłuczone czoła i szyi), Małka Rozenbergowa (rana tłuczona głowy i cięta lewego przedramienia), oraz Chaim Olsztein (rana cięta głowy).

ZE SPORTU

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA KLASY B.

W sobotę i niedzielę rozegrano w Parku Sobieskiego lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy dla zawodników kl. B. Wyniki tych zawodów: 100 m. 1) Grunwald (AZZS) 11,5, 2) Orzeł (Skra) 200 m. 1) Grunwald 23,9, 2) Łopacki (AZS) 400 m. 1) Orzowski (Pol.) 52,8, 2) Wojtyński (Sarmata) 800 m. 1)Kuźmicki (AZS) 2,04,8, 2) Skowroński (Warsz.) 1500 m. 1) Kuźmicki (AZS) 4,16,2. 2) Ociepka (AZS) 5000 m. 1) Adamczyk (Orzeł) 16,456, 2) Jankowski (Orzeł). 1000 m. 1) Wejman (Sokół), 2) Bucryński (War.) 110 płotki 1) Kiedrowski 19, 2) Pajsker (ŻASS); 400 m. przez płotki 1) Wągrowicz I (Sar.) 65.08,2, 2) Kaniepin 0; Sztafeta 4 × 100 1) AZS 46 sek., 2) Legja 48,4; sztafeta 4 × 400 mtr. — 17 AZS 3:43,7, 2) Legja: rzut kulą 1) Surała (Sok.) 11,26, 2) Frajberger (Makk.) 10,68; rzut oszczepem 1) Czerniawski (Pol.) 43,65, 2) Oszowski (Polon.) 43,93; rzut dyskiem 1) Stępniewski (AZS) 34,45, 2) Waryszewski (Orzeł); rzut młotem 1) Kurzyna (Głuch.) 24,0, 2) Stępniewski (AZS); skok w dal 1) Waryszewski (Orzeł) 6,29. 2) Kubitz (Pol.) 6,11; skok wzwyż 1) Węgrowicz (Sarm.) 1,65, 2) Łopacki (AZS) 1,65; trójskok 1) Waryszewski (Orzeł) 12,37, 2) Paister (ŻASS); skok o tyczce 1) Śmielewski (AZS) 3,20, 2) Turczynowicz (ŻASS) 3,10. Drużynowo zwyciężył AZS.

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

W rozegranych w niedzielę na Dynasach zawodach kolarskich osiągnięto następujące rezultaty: Wyścig dla sprinterów o Naramiennik WTC 1) Szymczyk 12,8, 2) Obojski, 3) Kaczmarski. Wyścig młodzieży 1) Laskowski 14 s., 2) Koliński, Scratsch 1 klasy: 1) Janociński 13,8, 2) Frączkowski; II klasa: 1) Kalata, 2) Panak. Wyścig za motorami 15 klm. 1) Oksiutycz 13,55,2, 2) Stahl 3) Sobolewski. Wyścig za motorami 25 klm. 1) Oksiutycz 24,6,2, 2) Sobolewski 3) Stahl.

DALSZE WYNIKI ZAWODNICZEK POLSKICH WE FLORENCJI.

W finałach zawodów lekkoatletycznych we Florencji osiągnięto wyniki następujące: 100 mt. 1) Dalinger 12,6, 2) Geljus, 3) Righlew, 4) Krausowa, 5) Matteufelówna 13. 80 mt. przez płotki 1) Cornell 13, 2) Valla, 3) Comberneix, 4) Hausleiter, 5) Schabińska. Skok wwyż 1) Vertessy 1,48; sztafeta 4 × 75 1) Anglja 38,6; rzut oszczepem 1) Fleisher 37,23; sztafeta 200 — 100 — 75 — 60 1) Anglja 55,6; rzut dyskiem 1) Blehowa 36,15, 2) Fleisher 34,46, 3) Bersonówna (Polska) 34,38; sztafeta 4 × 100 1) Anglja 50,4.

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU.

W niedzielę wieczorem rozegrano w sali cyrku walki zapaśnicze, których wyniki były następujące: Więckowski (Skra) pokonał Szczeblewskiego (Legja) w 12 min., Dzięciołowski (Legja) pokonał Olbrysa (Skra) w 17 min., Syrecki (Skra) pokonał Tuszyńskiego w 10 min., Maliński (Skra) pokonał Małeckiego (Świt) na punkty, Zbrożek (Skra) pokonał Baliszewskiego (Świt) na punkty, Puciata (Legja) pokonał Witkowskiego (Świt) w półtorej minuty. W walce wolnoamerykańskiej: Ruciński (Legja) pokonał Abdyńskiego (AZS), który nie dokończył walki, poddając się przeciwnikowi.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Gioconda"

Narodowy
o g. 8 „Raz, dwa, trzy" i „O człowieku, który redagował Gazetę rolniczą"

Nowy
o g. 8 „Pod falami"

Letni
o g. 8 „Dzieje salonu"

TEATR „ATENEUM" występuje dziś z premjerą „Gołębiego serca" Johna Galsworthy'ego, znakomitego autora „Sagi rodu Forsytów". Główną rolę malarza Wellwyna gra Stefan Jaracz, który zarazem reżyseruje tę sztukę; ponadto obsadę tworzą: pp. Mysłakowska, Perzanowska, Chmielewski, Daniłowicz, Dziewoński ,Poreda, Szletyński, Żeleński in.

TEATR WIELKI daje dziś wieczór melodyjną operę „Gioconda" z p. Platówną w partji tytułowej i z udziałem pań Leskiej i Szereszewskiej i pp. Bregy'ego, Mossakowskiego i Michałowskiego w rolach naczelnych. Jutro wieczorem odbędzie się przedstawienie baletowe w Łazienkach, złożone z baletów „Faun i Psyche", „Tańce wschodnie" i „Wesele na wsi".

DZISIEJSZA PREMJERA W TEATRZE NARODOWYM. Dziś na repertuar Teatru Narodowego wchodzi głośna na scenach zagranicznych, pełn. humoru komedja Fr. Molnara p. t. „Raz, dwa, trzy", w której wystąpi gościnnie znakomity artysta Aleksander Zelwerowicz, mający tu dla siebie wielkie pole do popisu. Inne role główne grają pp. Ola Leszczyńska, Hnydziński, Myszkiewicz. Widowisko uzupełni arcyzabawna komedja króla humorystów amerykańskich M. Twain'a p. t. „Komedja o człowieku ,który redagował gazetę rolniczą" z p. Kurnakowiczem w roli tytułowej. Obie sztuki wprowadza na scenę Aleksander Zelwerowicz.

TEATR NOWY: Dziś sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami".

TEATR LETNI: Dziś i codziennie Kazimierza Wroczyńskiego „Dzieje salonu".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie „Marietta" z M. Modzelewską i Władysławem Grabowskim oraz Dominiakiem, Jarkowską, Lubieńską i in.

TEATR MAŁY. Dziś powtórzenie premjery głośnej komedji angielskiej „Pierwsza pani Frazer" z Marją Przybyłko - Potocką, Stanisławskim, Zimińską, Fritschem, Wesołowskim, Ziembińskim i Tarnowiczówną w reżyserji Gustawa Buszyńskiego i dekoracjach Karola Frycza.

TEATR „NOWOŚCI". Bielańska 5. Dziś i codziennie „Wiktorja i jej huzar".

„QUI PRO QUO". W chłodnych, niezwykle przyjemnych w czasie upałów, podziemiach „Qui Pro Quo" króluje niepodzielnie humor i szczera wesołość w nowej aktualnej rewji „Panie ministrze". Udział biorą wszyscy ulubieńcy publiczności z Jarosym, Dymszyną, Górską, Terne, Ślaską, Fuksem, Lawińskim, Minowiczem, Tomem oraz Tacjankami na czele zespołu.

TEATR „MORSKIE OKO". Jasna 3. Dziś i codziennie nowa sensacja rewjowa p. t. „Miljon złotych" z Pogorzelską i Krukowskim.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Rewja „Kocha? lubi? szanuje?".

Bilety zostały ponownie zniżone w cenie.

TEATR „ANANAS". Dziś i codziennie w ogródku rewja „Kobieta, wino i śpiew" z udziałem całego zespołu.

TEATR REWJA „MIGNON". Dziś „Zmiana dekoracji", rewja humoru i śmiechu w 1 6obrazach.

TEATR „JASKÓŁKA" (Łazienki — Pomarańczarnia). Jutro i w niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 10.30 ciesząca się dużem powodzeniem bajka Collodiego „Pinokio".

ZESPÓŁ „TEATRU REGJONALNEGO" NA WYSTĘPACH w Dolinie Szwajcarskiej daje dziś i dni następnych przedstawienia barwnego widowiska „Sandomierskie Wesele".

NASZA RUBRYKA

Ofiarowanie pracy

POTRZEBNY czeladnik do szewca przy ul. Nowolipie Nr. 23/12.

Poszukiwanie pracy

POSŁUGI na godziny lub jakiejkolwiek pracy poszukuje młoda kobieta. Wiadomość: Poznańska 22 m. 62.

25-LETNI ROBOTNIK z dobrą znajomością ślusarstwa, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: ul. Dzielna 30 m. 21 dla Zygmunta.

MALARZ POKOJOWY poszukuje jakiejkolwiek roboty. Wiadomość: Miasto-Ogród, ul. Miłaszewska 9, Dobosz Stefan, lub w Administracji „Robotnika", Warecka 7.

POSZUKUJĘ OD 1 CZERWCA MIEJSCA kucharki i służącej — dobre świadectwa i rekomendacje. Wiadomość u dozorcy, Wspólna 39, w godzinach 10 — 6.

STUDENT POLITECHNIKI prosi o jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgłoszenia pod „J. K." do Adm. „Robotnika".

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI

Długa 25 **Hipoteczna 8**

JOHN BARRYMORE, MARION NIXON

w najpotężniejszej epopei miłosnej

„GENERAŁ CRACK"

wł. MUZAFILM. NADPROGRAMY.

Ceny miejsc od **50** gr.

UWAGA: W następnym programie wyświetlamy: **„MONTE CARLO".**

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

CZWARTEK.

11,00 — 11,45. Transmisja nabożeństwa. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. 12,10 — 13,10. Płyty. 13,10 — 13,20. Komunikat P. I. M-a. 13,20 — 13,40. Muzyka. 13,40 — 14,00. Pogadanka. 14,00 — 14,10. Muzyka. 14,10—14,25. Odczyt p. t. „Dni Mickiewiczowskie w Nowogródku". 14,25 — 14,35. Muzyka. 14,35 — 14,50. „W ogrodach i parkach warszawskich" — wygł. prof. Al. Janowski. 14,50 — 15,45. Koncert orkiestry Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej w Gdyni. 15,45 — 16,00. P. Jim Poker wygł. feljeton p. t. „Opuszczamy Cherbourg". 16,00 — 16,40. Dalszy ciąg koncertu. 16,40 — 17,10. Program dla dzieci starszych. 17,10 — 17,35. „Laureaci Lwowa". 17,35 — 17,40. Komunikat „Z przed stu lat". 17,45 — 19,00. Koncert popularny. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,40. Płyty. 19,40 — 19,55. „Boże Ciało w dawnej Polsce" — wygł. prof. H. Mościcki. 19,55—20,00. Odczytanie programu na dzień następny. 20,00 — 20,15. Skrzynka pocztowa techniczna. 20,15 — 21,30. Muzyka lekka. 21,30 — 22,00. Audycja ku czci Zdzisława Dębickiego. 22,00 — 22,15. Dr. J. Gajkowski: feljeton p. t. „Strzeliste wieże". 22,15 — 22,45. Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa. 22,45—23,00. Komunikaty. 23,00—24,00. Muzyka taneczna.

Z estrady koncertowej

Koncerty uczniów. Konserwatorjum, Warszawskiej Szkoły Muz. — Popis Warszawskich Miejskich Kół Śpiewaczych.

Pierwszy tegoroczny koncert uczniów wyższych kursów Konserwatorjum reprezentował klasy: kompozycji prof. **Szymanowskiego i Różyckiego** i doskonale przygotowane zespoły prof. **G. Fitelberga.** Z wykonawczyń zwróciły na siebie uwagę pp.: W. Lehrówna i J. Sukiennicka (ucz. prof. **Turczyńskiego**) prześlicznem, stylowem odegraniem koncertu dwufortepianowego Mozarta. Z młodych kompozytorów wszyscy są już mniej lub więcej znani. P. Ilza Niekraszowa i p. F. Rybicki (sonety do słów H. Zielińskiej) produkowali swoje utwory jeszcze, jako uczniowie Statkowskiego. Poza swobodniejszą techniką instrumentowania, nie wiem, czy cośkolwiek w sposobie komponowania przybyło. W ładnie zakończonej, ale dość chaotycznej symfonji K. Jurdzińskiego nie wyczuwa się też ręki prof. Szymanowskiego. Z klasy dyrygentów duże postępy wykazuje p. A. Zarubin.

Wszystkie siły Warszawskiej Szkoły Muzycznej zmobilizowano do udziału w sobotnim popisie. Dokuczliwe upały nie psuły werwy dobrym zespołom prof. **Wiłkomirskiego** i licznym solistom z klasy pp.: prof. **O. Dąbrowskiej, M. Dąbrowskiego, A. Comte - Wilgockiej, L. Kmitowej i B. Lewensteina.**

Może większym niż zwykle powodzeniem cieszył się niedzielny Popis Kół Śpiewaczych w Filharmonji. Z przyjemnością czytamy w sprawozdaniu, że jest ich już na terenie Warszawy 22, że liczba wydanych dyplomów uznania za pracę w chórach wynosi o przeszło 50 więcej, niż w roku zeszłym, wreszcie konstatujemy, że chóry ostatnio śpiewają utwory wprawdzie łatwiejsze, ale coraz to lepiej. Mimo różnych trudności Koła Śpiewacze nie przestają być stałym czynnikiem popularyzowania pieśni i planowego poszerzania ruchu muzycznego stolicy.

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

ODCISKI

radykalnie leczy plaster

SALVATOR

Znak ochr. Sfinks

wyrobu Apteki W. Borowskiego

w Warszawie, Al. Jerozolimskie 59

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych

TUSZYŃSKI

przerywając chwilowo szkolenie, rekomendujemy swojej klijenteli Kursy Samochodowo-motocyklowe

LENARTOWICZA

Chłodna 56 i Chmielna 7, tel. 271-61. 634

ROBOTNICY! czytajcie swoje pismo codzienne

ATENEUM-ZESPÓŁ i JEGO PRACE

DZISIEJSZA PREMJERA GALSWORTHY'EGO P. T. „GOŁĘBIE SERCE"

„Ateneum" — to teatr szukający. Tak nazwaliśmy zespół, który pod dyrekcją znakomitego artysty **Stefana Jaracza** pracuje na scenie, mieszczącej się w pięknym domu kolejarzy, położonym przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Nic dziwnego, nie może być „Ateneum" innym teatrem, jak tylko szukającym.

Gros zespołu — to ludzie młodzi, nowicjat teatralny odbywający. Na palcach zaledwie można policzyć tych, którzy mają za sobą dłuższe doświadczenie sceniczne. I dlatego, że w zespole przeważa element młody, jest on naładowany dynamiką czynu, który znajduje swój wyraz w spotęgowanym wysiłku, który stawia zespół w szeregu najlepszych zespołów aktorskich.

Tegoroczne rezultaty „Ateneum" są poważne, i są potwierdzeniem tego, że zespół młody którego probierzem działania jest praca artystyczna, zdaje egzamin życiowy celująco. Karol Irzykowski pisze o „Ateneum", że „z warszawskich scen jest to w tej chwili scena najbardziej europejska".

Linja rozwojowa „Ateneum" w bieżącym sezonie teatralnym wzięła za punkt wyjściowy „Zemstę" Fredry, która została potraktowana, nie jako komedja, ilustrująca pieniactwo szlacheckie, ale jako rzecz stale i nieprzerwanie aktualna. „Ulica" Elmera Rice'a daje w „Ateneum" przekrój szarego życia świata pracy, krępowanego klatką murowanej kamienicy. Wreszcie „Dom otwarty" Bałuckiego stanowił ciekawy eksperyment teatralny „artystyczny „pełen ekspresjonizmu.

W końcu „Europa" Brauna porusza problem bierności i czynu, w płaszczyźnie ścierających się dwóch systemów filozoficznych. Proces szukania i poznawania w tej sztuce znalazł swój doskonały wyraz i był poniekąd zwierciadłem wysiłku i pracy zespołu „Ateneum".

Dzisiaj „Ateneum" występuje z premjerę autora „Sagi rodu Forsyte'ów" p. t. „Gołębie serec".

„Gołębie serce" Galsworthy'ego nie jest sztuką nową. Jak każde dzieło wielkiego pisarza — „Gołębie serce" reprezentuje nigdy nie starzejące się wartości. Problemem sztuki jest bankructwo filantropji państwowej kościelnej. prywatnej oraz bankructwo zasad.

Te trzy formy filantropji personifikują: kościelną — pastor, prywatną — nałogowy filantrop - malarz, człowiek o gołębiem sercu (kreuje go Jaracz), filantropję państwową reprezentuje profesor, który dla każdego zagadnienia znajduje gotową formułę, wreszcie sędzia śledczy, który jest wyrazem doświadczenia.

W „Gołębiem sercu" widzimy dwa światy: „oswojonych ptaków" (sędzia, pastor, profesor) i „ptaki dzikie" (kwiaciarka, uprawiająca prostytucję, rozpijaczony b. dorożkarz i inni).

Pomoc ze strony filantropów znajduje swój wyraz w skardze włóczęgi, który mówi:

...Jak te obłaskawione ptaki pragną chciwie zrobić coś dobrego tym dzikim — a dla dzikich ptaków to bardzo nieprzyjemne. W wielu dzikich duszach jest coś, czego ani rusz nie można oswoić. Filantropja, zorganizowana przez kościół i państwo, jest w ten sposób określona:

...W zakładach tych są oskubywane dzikie ptaki przez ptaki oswojone.

Sztuka Galsworthy'ego jest niejako spolonizowana, w tym sensie, iż typy, biorące w niej udział, są zewnętrznie zbliżone do postaci, spotykanych na bruku warszawskim.

„Gołębie serce" reżyseruje **Stefan Jaracz,** dekoracje projektował **Eugenjusz Poreda.**

Obsadę sztuki stanowią: **Stefan Jaracz** — malarz o gołębiem sercu, **Stefan Baczyński** — tragarz, **Zygmunt Chmielewski**—dorożkarz, **Stanisław Daniłowicz**—włóczęga, **Janusz Dziewoński** — pastor, **Zofja Mysłakowska** — jego córka, **Stanisława Perzanowska** — kwiaciarka, **Eugenjusz Poreda** — jej mąż, alfons, **Klemens Przybysz** — tragarz, **Stanisław Purzycki** — policjant, **Henryk Szletyński**—profesor i **Stanisław Żeleński**—sędzia.

A. O.

W OKRESIE UPAŁOW

KOBIETY—DOZORCAMI W WARSZAWIE

Magistrat Warszawy tytułem próby zaangażował do sprzątania miasta kilka kobiet. Na ilustracji widzimy taką dozorczynię przy pracy na ul. Karowej.

GALSWORTHY O SOBIE

W n-rze 28 „Wiadomości Literackich" z dn. 13.VII 1931 znajdujemy wywiad Stanisława Helsztyńskiego z Johnen Galsworthym.

Z wywiadu tego cytujemy niektóre ustępy:

...Prawo ukończyłem, uzyskałem dyplom „barristera", — adwokata na kontynencie, — nigdy jednak nie praktykowałem, zato ojciec mój był czynnym i zawodowym prawnikiem, co nie pozostało zapewne bez wpływu na zawód niektórych mych postaci.

...Szwagier mój i kuzyn są malarzami i interesuję się tą dziedziną choć sam nigdy nie malowałem.

W dziełach swych Galsworthy jest raczej psychologiem „obserwatorem społeczeństwa satyrykiem jego wad.

Galsworthy nie jest sympatykiem socjalizmu. Mówi on o sobie: „jestem ponad partjami, politykiem nigdy nie byłem. Wszyscy, nawet najbardziej konserwatywni lordowie, jesteśmy dzisiaj pod pewnym względem socjalistami, jeśli by osądzać przekonania polityczne dzisiejsze w zestawieniu z zasadami z r. 1900. Kolektywizm wszedł we wszystkie dziedziny państwa, t. zn. rządy wzięły dawne programy radykalne za swoje własne".

KWIATY W KRAJU „WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA"

Niema chyba na świecie kraju tak kochającego kwiaty jak Japonja; tam nawet dzieciom daje się jako imiona nazwy kwiatów. Prawie każdy japończyk, posiadający przynajmniej kawałek ziemi, z wielką troskliwością hoduje i pielęgnuje najdoskonalsze odmiany kwiatów. To olbrzymie zamiłowanie japończyków przejawia się w często urządzanych corsach kwiatowych. Na ilustracji widzimy fragment ostatniego corsa kwiatowego w Tokio.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA LEKARZY-SOCJALISTÓW

W Karlsbadzie odbyła się niedawno międzynarodowa konferencja lekarzy socjalistów, w której wzięło udział przeszło 300 lekarzy z całego świata.

TAK WYGLĄDAJĄ OKRĘTY ZNISZCZONE PRZEZ SZALEJĄCY ORKAN

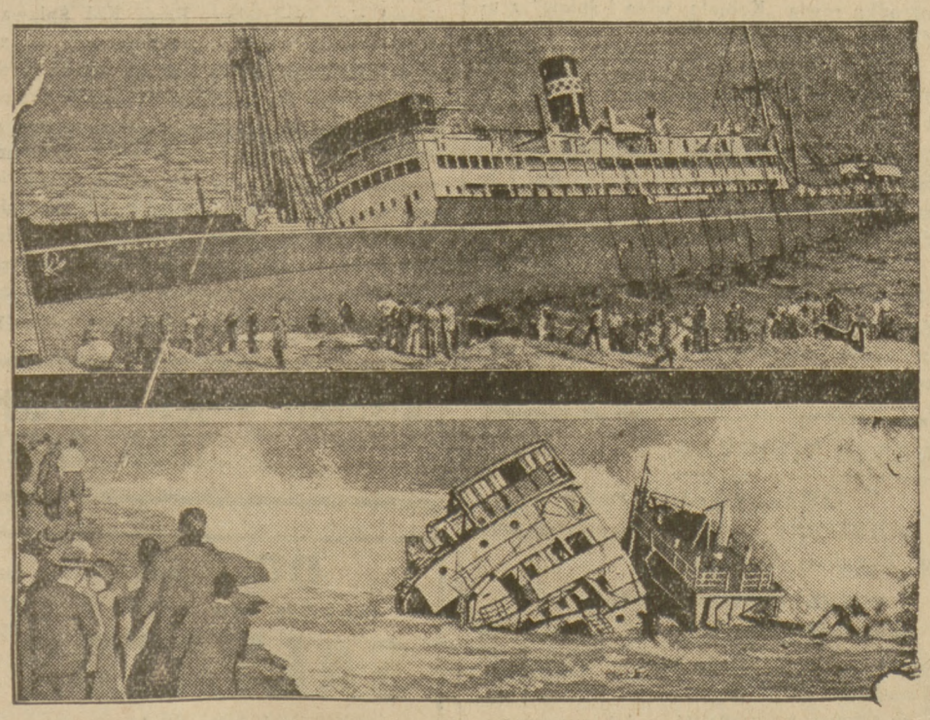

Kilka dni temu szalał nad Australją straszliwy orkan, który wyrządził olbrzymie spustoszenie w portach i na wybrzeżach. Cyklon zniszczył również wiele okrętów. Na naszej ilustracji widać jeden z okrętów rzucony na brzeg oraz parowiec rozerwany na trzy części.

W TECHNICE WCIĄŻ COŚ NOWEGO

ORYGINALNY ZBIORNIK

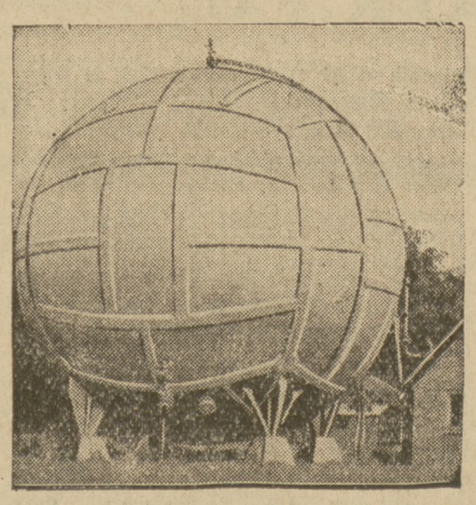

Nwoczesna konstrukcja zbiornika gazu świetlnego w formie kuli. Wymieniony zbiornik wybudowany ostatnio w Niemczech ma tę ważną zaletę, że przy najmniejszem zużyciu materjału osiąga najwyższy efekt pojemności.

WALKI NA ZIELONEJ MURAWIE

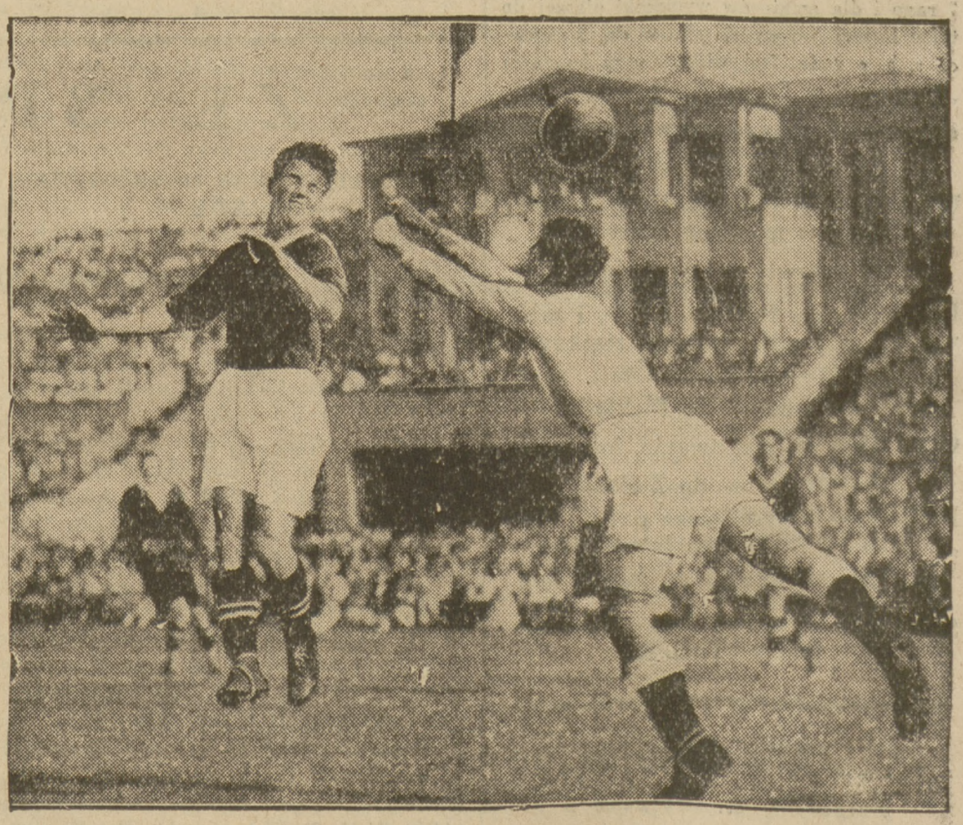

Nasze zdjęcie przedstawia moment z międzypaństwowego meczu Niemcy — Austrja, który się odbył w niedzielę w Berlinie. Austrjacy — jak wiadomo — odnieśli wysokocyfrowe zwycięstwo w stosunku 6:0. Na ilustracji strzał jednego z napastników austrjackich i nieco spóźniona interwencja bramkarza niemieckiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.